

The background of the cover is a photograph of a large, dark stone statue of St. Michael the Archangel. The statue is shown from the waist up, wearing a helmet with a cross and holding a sword in his right hand and a large, ornate shield in his left. The shield features a golden cross. The statue is set against a backdrop of stone architecture with golden decorative elements.

GŁOS

KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Nr. 31/2018 (2736) Rok LX 23.9.2018

**Święty Michale Archaniele, spraw
abyśmy wciąż pokornie wołali:
Któż jak Bóg!**

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

Św. Michał Archaniół - Bystrzyca Kłodzka

1,55 €

Sens życia

O wstawaniu, wyrokach i potrzebie uśmiechu mówi Janusz Świtaj.

Barbara Gruska-Zych: Ile czasu zabiera Panu wstanie z łóżka?

– Zwykle około półtorej godziny. Najpierw trzeba mnie rozruszać, dobrze oklepać, wykonać ćwiczenia, odessać wydzielinę zalegającą na oskrzelach i płucach. Kiedy przychodzi asystent, zaczynamy od ubierania. Benek przygotowuje podnośnik i podwiesza mnie na macie, potem odpina respirator, który montuje na stojącym przy moim łóżku wózku. Kiedy już na nim siadam wszystko trzeba pozabezpieczać, przypiąć mnie pasami, schować przewody od respiratora. Następnie odbywa się toaleta. Dużo czasu zajmuje toaleta – asystent myje mi twarz, potem zęby, goli mnie. Wymienia gaziki od rurki tracheotomijnej, żeby były świeże i czyste.

Potem, jeśli to rok akademicki, jedzie Pan na zajęcia do Katowic.

– Od października zaczęłam ostatni rok psychologii na UŚ w trybie wieczorowym w indywidualnym toku nauczania. Najtrudniejsze są wyjazdy na uczelnię dzień po dniu, bo wtedy trudniej jest mi się regenerować. Wracam około 23.00, a rano następnego dnia muszę jeszcze znaleźć czas na obowiązki w Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” i powtórkę materiałów. W semestrze zimowym bywało, że aby się wyrobić, musiałem uczyć się w nocy.

Dziś tryska Pan życiem, a w 2006 r. napisał Pan list do prezydenta Lecha Kaczyńskiego z prośbą o zaprzestanie uporczywej terapii.

– Wracamy do wątku, którego to bardzo nie lubię teraz poruszać. To już dla mnie historia. Było, minęło, teraz dla mnie liczy się to, co jest tu i teraz. Wówczas zmusiła mnie do tego beznadziejna sytuacja. Byłem uwięziony we własnym ciele, najpierw przez sześć lat przebywałem bez żadnego kontaktu ze światem na oddziale intensywnej terapii, a potem kolejne lata w mieszkaniu rodziców. To była wegetacja – obracanie z boku na bok, odsysanie, spastyczne bóle ciała. Czuję, że ta sytuacja przerasta mnie i moich rodziców.

Po tym Pana wołaniu o pomoc odezwała się cała Polska.

– Żeby dalej ciągnąć życie, potrzebne mi było wsparcie nie tylko rodziców, ale większego grona osób, także instytucji takich jak OPS, który daje mi fundusze na asystenta. Najbardziej pomogła mi fundacja „Mimo Wszystko” Anny Dymnej. Wielu wspaniałych darczyńców z całego kraju otworzyło wtedy dla mnie serca. Złożono mi subkonto, na które wpłacano ofiary na specjalistyczny wózek. Dostałem tyle, że dokończyłem je do dotacji z PFRON-u i kupiłem samochód.

Pamiętam jak pierwszy raz w 2008 r. na wózku, zaopatrzony w aparaturę, przy pomocy asystenta „wyszedłem” do sklepu. To było przeżycie! Dziś po 11 latach mój organizm już jest tak przyzwyczajony, że potrafię na wózku spędzić do 14 godzin i przemierzać po kilkaset kilometrów.

Gdzie Pan pojechał najdalej?

– W zeszłe wakacje wybrałem się na dwa tygodnie nad morze i przemierzyłem ponad 2 tysiące kilometrów po całym Pomorzu. Pojechałem też na kilka dni do Zakopanego i wjechałem na Kasprowy Wierch. Ostatnio, dzięki uprzejmości flisaków płynąłem tratwą przetotmem Dunajca. Tydzień temu w Betcha-towie z innymi osobami z różnymi niepełno-sprawnościami ruchowymi zdobyłem górę Kamieński. Żeby asystent czuł się bardziej komfortowo i nie brał za mnie całej odpowiedzialności, jeździ ze mną też mój tata. Jestem mu za to bardzo wdzięczny.

Pracuje Pan jako wolontariusz w hospicjum stacjonarnym im Jana Pawła II w Żorach.

– Chciałem zrobić w te wakacje coś pożytecznego dla innych. Jestem przekonany, że mogę wiele się nauczyć od pacjentów i pracujących tam psychologów.

Nie może Pan przekładać na bok chorych ani zmieniać im pampersów, ale...

– ...mogę im towarzyszyć, co, moim zdaniem, jest ważniejsze. Najważniejsza jest obecność, trzeba podejść do chorego, uśmiechnąć się, zapytać: „jak się czujesz?”, pobyc przy jego łóżku. Jeśli w danej chwili nie dokucza mu ból, warto podjąć rozmowę. Ważna jest też rozmowa i wysłuchanie bliskich pacjenta.

Czy chorzy rozpoznają Pana?

– Tak, bo kilkanaście lat temu oglądali mnie w różnych mediach. Ale zwykle z niedowierzaniem dopytują, czy to ja. Potwierdzam, że tak, Janusz Świtaj z Jastrzębia-Zdroju. Wtedy widzę na ich twarzach autentyczny uśmiech. „Bardzo fajnie, że pan sobie poradził i nawet do nas przyjeżdża” – słyszę. Od takiego wstępu często zaczyna się nasza rozmowa. Niestety, z pacjentami hospicjum trudno się na dłużej zaprzyjaźniać, bo zbyt szybko odchodzą.

Dużo to Pana kosztuje?

– Niewątpliwie, ale jako przyszły psycholog muszę sobie z tym radzić. Sam po wypadku leżałem na OIOM-ie w dwuosobowej sali i widziałem, jak chorzy często odchodzili. Można powiedzieć, że jestem zahartowany na tego typu przeżycia.

Jak się można na to zahartować?

– To przychodzi naturalnie. Pamiętam, że kiedy pierwszy leżący obok mnie umarł i pielęgniarki zostawiły mnie z nim samego w późnych godzinach nocnych, to się bałem. Powiedziałem im to, a one odpowiedziały żartobliwie: „Janusz, bój się żywych, nie



umartych”. Wtedy po prostu pomodliłem się za tego zmarłego. Kiedy przyszedł drugi, trzeci zgon współpacjenta, musiałem się z tym oswoić. Szczególnie została mi w pamięci śmierć 17-letniego chłopaka, który tak jak ja miał wypadek na motorze. Widziałem jak na tę tragedię reagowali jego rodzice, mama z tych emocji mdlała. Przypominałem sobie wtedy, co przeżywali moi rodzice.

Zahartowanie się to przecież nie zobojętnienie.

– Oczywiście, że nie, stale jestem wrażliwy na cierpienie drugich, jest mi wewnętrznie przykro, że zmagają się z nim. Ale potrafię te emocje przepracować w sobie, tak żeby nie dochodziło do sytuacji, żeby chory, którego odwiedzam, widząc moje reakcje, przypadkiem nie zaczął się o mnie martwić.

Sam się Pan tyle nacierpiął, że łatwiej znajduje Pan klucz do cierpiących.

– Przeszedłem przez wiele etapów cierpienia, dlatego mam poczucie, że mogę dogłębnie ich zrozumieć.

Jak Pan rozmawia z terminalnie chorymi?

– Nigdy ich nie oszukuję. Nie mogę im mówić, że będzie dobrze, kiedy tak nie jest. Niedawno panie wolontariuszki poprosiły, żebym porozmawiał z mężczyzną, który, jak ja, ma rurkę tracheotomijną z powodu raka krtani. Nie lubi towarzystwa, bo wstydzi się swojej wymowy. Nie pocieszałem go: „Nie załamuj się, będzie dobrze”. Za to radziłem, żeby się nie zamartwiał tym, że np. nie dzwonią do niego teraz koledzy z pracy, ale doceniał to, że opiekuje się nim żona, mama, dzieci. Żeby dostrzegał, co ma dobrego, a nie to, co jest złe. Zwierzałem mu się, że mam za sobą podobne sytuacje. Po wypadku koledzy się mną przejmowali, ale OIOM jest oddziałem zamkniętym i kiedy nie mogli się do mnie dostać, odpuszczali sobie. Dziś każdego dnia cieszę się, że mam swoich kochanych rodziców, którzy mi pomagają.

ciąg dalszy na str. 13

Telegram o... przyszłości



Nily już jesień, dni zadumy nad przemianami, tymczasem ja chciałbym dziś Państwu – Drodzy Czytelnicy – mówić o... świetlanej przyszłości. Wszak nadszedł czas na zmiany! Mam głębokie przekonanie, że na dobre zmiany, na ucieczkę do przodu, w nowe formy wzajemnej komunikacji, dzielenia się Dobrą Nowiną, łowienia dla naszej W. północy we Francji kolejnych pokoleń „Wielkiej (duchem i myślą) Emigracji”.

Dlatego – z marszu, praktycznie od jutra, bez fajerwerków, ale i oglądania się na przeciwności, wkroczymy w zupełnie Nową Epokę Głosu Katolickiego i ujrzymy ją z niego nową... latorośl i nowoczesną jakość medialno-społecznościową jaką stanowić będzie nasz portal internetowy „polskiFr”. To wielkie strategiczne i organizacyjne przedsięwzięcie ma ołgać swą wszechstronną ofertą wszystkie pokolenia i wszystkie środowiska naszych Rodaków rozsianych we Francji i europejskim sąsiedztwie. Natomiast „papierowy” Głos Katolicki – stanowiący integralną część tego projektu, którego tygodnikowy numer pojawia się dzisiaj ostatni raz, powróci do swoich Czytelników już w listopadzie jako... „monograficzny” miesięcznik – w nowym odsłonięciu graficznym, w nowoczesnej formie wydawniczej. Jego pierwszym leitmotywem będzie oczywiście... Niepodległość i tematyka z wolnością się wiążąca. Drodzy Czytelnicy, dzięki Państwu za dotychczasowe wierne trwanie przy „Głosie” (w moim towarzystwie od 28 lat), czekamy na Was od października na portalu internetowym polskiFr i w naszym miesięczniku.

Paweł Osikowski

-TO ANIOŁ STRĄŻ TOTALNEJ OPOZYCJI.
PODOBNO PO WYBORACH ZAMIERZA
PODAĆ SIĘ DO DYMISJI...



rys. Leszek Biernacki

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- | Daj wytrwać w tym, co mnie otacza – str. 5
- | Biskup, który uratował życie Prymasowi Tysiąclecia – str. 8
- | Les élections approchent – str. 11
- | Moje trzydzieści lat – str. 12
- | Rajd katyński. Twardziele z Polską w sercach – str. 14

Refleksje o klęsce wrześnieowej

Wojciech Turek

W roku obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległego państwa, warto nie ograniczać się jedynie do przypominania, jakie działania, czynniki i okoliczności przyczyniły się do przezwyciężenia skutków trzech rozbiorów.

Warto pochylić się również nad problemem utraty przez nas własnego państwa po zaledwie około dwudziestu latach, jakie upłynęły między I i II wojną światową. Na przestrzeni zaledwie stu lat nasza sytuacja ulegała dynamicznym przemianom. Polska była jednym z beneficjentów pierwszego konfliktu światowego, natomiast w 1939 roku postawa naszego rządu, wspieranego przez zdecydowaną większość narodu, doprowadziła do wybuchu konfliktu na skalę światową. W tej drugiej światowej wojnie agresorem były Niemcy hitlerowskie, a nam przypadła rola ofiary potraktowanej w szczególnie brutalny sposób. Długofalowym skutkiem II wojny światowej było zaprowadzenie w Polsce komunizmu i zainstalowanie rządów narzuconej nam elity, której potomkowie – co trzeba przypominać – do dzisiaj odgrywają ważną rolę w życiu publicznym.

Dopiero w 1989 roku, czyli niecałe trzydzieści lat wstecz, udało się nam, Polakom, uwolnić z kleszczy systemu jałtańskiego, dzieląc Europeję (i nie tylko) na dwie części.

ciąg dalszy na str. 6



rys. Wojciech Turek

PRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”!

Imię i nazwisko: _____ ☐ Rok (42 €) ☐ Pół roku (21,50 €)

Adres: _____ ☐ Przyjaciele „Głosu...” (60 €) ☐ PDF/e-mail (40 €)

Czeki prosimy wystawiać na „Głos Katolicki – Voix Catholique”: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris

Drodzy Czytelnicy!

Kolejny numer „Głosu Katolickiego” ukaże się z początkiem listopada i przyjmie formę miesięcznika. Liczymy na to, iż zachowają Państwo jego dotychczasową prenumeratę – wspierając tym samym dalsze wydawanie naszego polonijnego periodyku.

Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Redakcji (email: vkat@club-internet.fr; tel. 01 55 35 32 31).

KUPON PRENUMERATY

KUPON PRENUMERATY





LITURGIA SŁOWA

XXIV Niedziela zwykła rok B

PIERWSZE CZYTANIE

MDR 2,12.17-20

Czytanie z Księgi Mądrości

Bezbożni mówili: „Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów. Zobaczmyż, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zejściu. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasądzmy go na śmierć haniebną, bo – jak mówił – będzie ocalony”.

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Pan podtrzymuje całe moje życie.

DRUGIE CZYTANIE

Jk 3,16-4,3

Czytanie z Listu św. Jakuba Apostoła

Najmilsi: Gdzie zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta, dalek skłonna do zgody, ustępliwa, poslušna, pełna miłości.

sierdza i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoc zaś sprawiedliwości sięja w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój. Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.

EWANGELIA

Mk 9,30-37

Słowa Ewangelii wg św. Marka

Jezus i Jego uczniowie podróżowali przez Galileę. On jednak nie chciał, żeby, kto wiedział o tym. Pouczał, bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie”. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: „O czym to rozmawialiście w drodze?” Lecz oni milczeli, w drodze, bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”. Potem wziął dziecko; postawił je przed nimi i objawszy je ramionami, rzekł do nich: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie postać”.

Fur - czyli rzecz o złodzieju

ks. Grzegorz Jaśkiewicz

(...) *Dzisiaj, często znika poczucie grzechu, to i znika właściwe słownictwo w odniesieniu do kradzieży. Mówi się o przywłaszczeniu, ukrytym wynagrodzeniu krzywdy czy nieuczciwym zarządzaniu (por. Łk 16, 1-5), a nie nazywa się rzeczy po imieniu. Kiedyś tę kwestię zamykano w adagium: Dotąd grzech nieoapuszczony, do póki wziętek niezwrócony.*

W iadomo, że dzisiaj, zwłaszcza na Zachodzie wybacza się wiele rzeczy, dla przykładu przypadkowe spowodowanie wypadku, gdzie są tylko straty materialne czy przypadkowe zniszczenie czegoś, ale nie wybacza się tak łatwo kradzieży. Owszem, można się spotkać, ze zorganizowaną przestępczością, wobec której człowiek jest bezradny. Znanie są zapewne wielu Czytelnikom faktury sztucznie rozbudowane, bo dopisano dodatkowe usługi, których, ani człowiek nie może sprawdzić, ani po fakcie się bronić. Tak jest czasami w serwisach samochodowych, gdzie nie prosił się o przegląd techniczny, a został on doliczony. Często we Francji słyszy się wyrażenie: c'est un vol organisé. Złodziejstwo istnieje od lat, niemniej, należy się zająć tym zjawiskiem oraz próbować je zwalczać. W średniowieczu dla przykładu podrabianie pieniędzy karano śmiercią, bo to było naruszenie porządku publicznego.

Zgodnie z zasadą teologii moralnej tyle jest grzechów, ile skrzywdzonych podmiotów, ile złych czynów i potępianych przykazań. Inną kwalifikację czynu ma kradzież w szkole kilku monet koleżce, a inną defraudacja wielkiej sumy, wzbogacenie się cudzym kosztem, albo zmiana testamentu (détournement de legs). Chcąc zrozumieć jak niebezpieczny jest ten grzech, należy się odwołać do starożytności chrześcijańskiej, do źródeł, do Pisma św. i Tradycji. Prawo mojszowe było surowe i gdyby dzisiaj było aplikowane, może mniej byłoby tych czynów niegodziwych: Gdyby pochwycił ktoś złodzieja w czasie wtamywania się [w nocy] i pobił go tak, iżby umarł, nie będzie winien krwi. Złodziej ponieść karę. Jeśli nic nie ma, czym by zapłacił, to należy go sprzedać za taką samą sumę, jaką skradł (Wj 22, 1-2). (...).

Złodziej w Ewangelii służy, aby pobudzić do czuwania, a nawet abyśmy pomni na jego działanie dobrze przygotowali się do śmierci i na spotkanie z Panem: A to rozumieć, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby wtamać się do swego domu (Łk 12, 39). Śmierć (dzień Pański) przychodzi bowiem jak złodziej w nocy, co powtarzali często ojcowie Kościoła.

Ewangelia wg św. Jana dopowiada nam, że złodziej to ten, który do Kościoła wchodzi potajemnie. W sensie oczywiście przenośnym, udaje, że jest katolikiem: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdiera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem (J 10, 1). W tymże rozdziale nieco dalej jest opis, do czego zdolny jest ten typ człowieka: Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości (J 10, 10). (...).

Beda Czcigodny głosił, że nikt z was tak nie doznaje zawodu, nikt z was tak nie cierpi jak zabójca, złodziej czy bluźnierca. Czy jest on w stanie dzisiaj poruszyć sumienia, skoro mamy relatywizm i dewaluację wartości? Niech te myśli pomagają, aby strzec się przed pokusą kradzieży, łatwego zysku, a postawa Zacheusza, który skrzywdzonych pragnął w czwórnasób wynagrodzić niech będzie jałmużną dla biednych.



Daj wytrwać w tym, co mnie otacza

ks. Krzysztof Portka

Święty papież Jan Paweł II będąc w Zakopanem w 1997 r. mówił: „... kiedy kończył się wiek XIX, a rozpoczynał współczesny, ojcowie wasi na szczycie Giewontu ustawili krzyż. Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów. Rzecz można, iż ten jubileuszowy krzyż patrzy w stronę Zakopanego i Krakowa, i dalej: w kierunku Warszawy i Gdańska. Ogarnia całą naszą ziemię od Tatr po Bałtyk. Chcieli wasi ojcowie, aby Chrystusowy krzyż królował w sposób szczególny na Giewoncie. I tak się też stało (...).

I dalej Papież mówił: „Umiłowani bracia i siostry, nie wstydźcie się krzyża. Stawajcie się, na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych, szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. Niech przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz”.

To są słowa testamentu, które mamy realizować. Niestety, dzisiaj przybywa nam nieprzyjaciół krzyża, którzy walczą z krzyżem. Chcą usunąć krzyż z przestrzeni publicznej. Pamiętajmy o jednym, że człowiek, który odrzuca krzyż będzie zawsze gardził drugim człowiekiem. Człowiek, odrzucający krzyż, odrzuca też Boga, który oddał życie dla naszego zbawienia. Człowiek, który odrzuca krzyż odrzuca miłość i miłosierdzie. Człowiek, który odrzuca krzyż odrzuca prawdę o zbawieniu, odrzuca nowe życie. Taki człowiek nigdy nie będzie szanował godności bliźniego.

Krzyż jest zrośnięty z naszą ziemią, z naszą kulturą od czasów Mieszka I. Historia uczy nas, że krzyż był dla naszego narodu w życiu i działaniu „mocą” i „mądrością”. Jak mówił św. Jan Paweł II: „W okresach najcięższych dziejowych prób naród szukał i znajdował siłę do przetrwania i do powstania z dziejowych klęsk właśnie w nim – Chrystusowym Krzyżu! I nigdy się nie zawiódł. Był mocny mocą i mądrością Krzyża. Czy można o tym nie

pamiętać?!” A nasz wieszcz Adam Mickiewicz tak mówił: „Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem!”.

Wierzcie mi, nie uprawiam czarnowidztwa ani „strategii podejrzeń”. Żeby ją dobrze zrozumieć, cofnijmy się do pierwszej połowy XVII w., a więc do czasów, kiedy to odbywała się kanonizacja św. Kazimierza – syna króla Kazimierza Jagiellończyka; kiedy to jeden ze świętych rodów Rzeczypospolitej rozpoczynał budowę wymownej Kalwarii, nazwanej od imienia tego rodu Zebrzydowska; kiedy to, a dokładnie 4 lipca 1610 r., wojska hetmana polnego Stanisława Żółkiewskiego odnosiły wielkie zwycięstwo nad wielokrotnie liczniejszą armią moskiewską, pod Kłuszynem; kiedy Rzeczpospolita zdobywała, w 1611 r. Smoleńsk i zwyciężała w 1621 r. pod Chocimiem; kiedy w Toruniu miało miejsce Colloquium charitativum – rozmowa miłości z reformatarami – wyjątkowy w całej Europie przykład tolerancji i woli dialogu. Marszałkiem sejmu i wielkim kanclerzem Rzeczypospolitej był wtedy światły doradca królewski Jerzy Ossoliński. Towarzyszył on księciu Władysławowi, późniejszemu królowi, w wyprawie moskiewskiej; w 1633 r. odbył słynny wjazd do Rzymu dla podkreślenia związków Rzeczypospolitej, a szczególnie nowo wybranego króla Władysława IV ze Stolicą Apostolską; w roku 1645 zaś przewodniczył wspomnianemu Colloquium charitativum.

To właśnie kanclerz Ossoliński, w tymże roku 1645, ze znakomitego złoza dębu i hebanu ufundował ołtarz Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze. Na tym ołtarzu ojciec Augu-



fol. P.O.

styn Kordecki będzie potem sprawował Najświętszą Ofiarę, gdy Jasną Górę będą oblegać Szwedzi. Przy hebanowym ołtarzu Ossolińskiego będzie biło serce narodu, gdy Polska na ponad 100 lat zostanie zmazana z mapy Europy przez zaborców. Przy tym ołtarzu, olśniewającym majestatyczną urodą, przez długie wieki będą się modlić tłumy pielgrzymów. Tutaj będzie kłękł marszałek Józef Piłsudski i generał Józef Haller. Tu w macierzyńską niewolę Maryi będą oddawali naród prymasowie Hlond i Wyszyński.

ciąg dalszy na str. 11

STRASBURG | Kościół ma nową błogosławioną. W Strasburgu do chwały ołtarzy wyniesiona została francuska mistyczka s. Alfonsa Maria Eppinger. Urodziła się w 1814 r. w Alzacji. Pochodziła z prostej chłopskiej i głęboko wierzącej rodziny. Była najstarszym z 11 dzieci. W dzieciństwie i młodości wiele chorowała, co stało się dla niej okazją do nawiązania bliskiej relacji z Bogiem. W wieku 14 lat przystąpiła do Pierwszej Komunii św. i od tej pory Eucharystia stała się dla niej źródłem siły, dzięki której potrafiła sprostać wszystkim przeciwnościom. „Dziękujemy Bogu za tę mądrą i odważną kobietę, która poprzez swoje cierpienie, milczenie i modlitwę, dała świadectwo miłości Boga, zwłaszcza względem chorych na ciele i duszy” – mówił Ojciec Święty.

PARYŻ | Abp Aupetit wzywa do ponownego skoncentrowania się na Chrystusie i odbudowy świętości Kościoła. W przestaniu do paryskiej archidiecezji zaleca uważną lekturę listu Papieża o nadużyciach. Wszystkich wzywa do nawrócenia i zerwania z kulturą, która doprowadziła do skandali. Jest to kolejny etap zdecy-

dowanej walki z tym problemem, która rozpoczęła się już za pontyfikatu Benedykta XVI – podkreśla abp Aupetit. Wskazuje on na potrzebę głębokiego nawrócenia, aby podołać kres kulturze nadużyć. Powołując się na słowa Papieża dodaje, że wymaga to również kategorycznej walki z wszelkimi formami klerikalizmu.

TROSLY | Jean Vanier, założyciel ruchu „L'Arche” oraz „Wiara i Światło” skończył 10 września b.r. 90 lat. Urodzony w Genewie 10 września 1928 r. Vanier został laureatem prestiżowej Nagrody Templetona w 2015 r. Jest filozofem, pisarzem, znanym autorytetem moralno-religijnym oraz założycielem dwóch międzynarodowych ruchów o charakterze wspólnotowym: „L'Arche” oraz „Wiary i Światła”. W centrum tych ruchów są osoby z niepełnosprawnością intelektualną. W 1964 r. Vanier kierowany wewnętrznym powołaniem wycofał się z życia naukowego i kupił niewielki dom w Trosly pod Paryżem, postanawiając odtąd dzielić swe życie właśnie z osobami niepełnosprawnymi. Tak powstała pierwsza wspólnota „L'Arche” (Arka). □

Refleksje o klęsce wrześniowej *ciąg dalszy ze str. 3*

Reasumując, doświadczyliśmy półwiecza zniewolenia, będącego skutkiem wyboru, jakiego dokonaliśmy w 1939 roku. Dlatego wspomnienie o kampanii polskiej w 1939 roku jest czymś więcej niż przypomnienie okresu chwalebnej walki stoczonej w obronie Polski i cywilizacji. Trzeba zrozumieć co się wówczas wydarzyło, chociażby po to, by nie powtarzać ówczesnych błędów, które przyniosły (i mogą przynieść w przyszłości!) skutki tragiczne dla nas, Polaków.

W dniu 1 września 1939 roku Polska stanęła w obliczu ataku niemieckiego, ponieważ nie zgodziliśmy się na ustępstwa wobec żądań Berlina i nie przyjęliśmy oferowanego nam sojuszu z Niemcami, skierowanego przeciwko Rosji sowieckiej. Zamiast tego, wybraliśmy antyniemiecki sojusz z Francją i Wielką Brytanią. Zdecydowaliśmy się na taki kierunek naszej polityki, zachęceniu ofertą, jaką złożył nam Londyn, stolica największego ówczesnego mocarstwa światowego. Za tę postawę zapłaciliśmy straszliwą cenę. Było, niestety, trochę racji w propagandowych plakatach rozwieszanych przez

Niemców po upadku Polski, zniszczeniach wojennych i walce, w której śmierć poniosło kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Chodzi o słynne plakaty ukazujące zniszczoną Polskę z napisem: „Anglio, Twoje dziecko”. Poszliśmy na wojnę niedobrojen i nieprzygotowani, licząc na wsparcie ze strony mocarstw zachodnich. Alianci wprawdzie wypowiedzieli Niemcom wojnę, ale nie udzielili Polsce efektywnej pomocy.

Przypatrzmy się (w wielkim skrócie) naszej ówczesnej sytuacji: Polska we wrześniu 1939 roku upadła i by odzyskać niepodległość potrzebowała nie tylko zwycięstwa odniesionego nad Niemcami, ale ponadto zwycięstwa nad Rosją sowiecką, która, nawiasem mówiąc, niedługo potem stała się najważniejszym przeciwnikiem Niemiec hitlerowskich. Tymczasem nasz rząd nie zawarł żadnego porozumienia zobowiązującego sojuszników zachodnich do obrony niepodległego bytu Polski, podważanego przez stalinowską Rosję sowiecką. W toku II wojny światowej państwa zachodnie dążyły do obalenia Hitlera, ale nie dążyły do obalenia Stalina. W obliczu zwycięskiej ofensywy wojsk sowieckich, wkraczających na ziemię polską pod koniec wojny,

rząd polski oraz przywódcy polskiego państwa podziemnego byli więc całkowicie osamotnieni. Z przebiegu wydarzeń wynikają liczne wnioski, ale dwa z nich uważam za najważniejsze, w kontekście dzisiejszej sytuacji Polski. Pierwszy jest taki, że dopóki Polska znajduje się między Niemcami i Rosją, dopóty silniejsi od nas sąsiedzi dążą i będą dążyli do podporządkowania sobie rządu w Warszawie. **Nie było i nie będzie sojusznika, który nadstawi za nas karku i poświęci się w naszej obronie.** Wielka Brytania przystąpiła w 1939 roku do wojny z Niemcami, ponieważ (z pewnych istotnych względów, o których tutaj nie będę wspominał) postawiła sobie za cel zlikwidowanie – za wszelką cenę! – rządów Hitlera w Niemczech. Do realizacji tego celu była Londynowi potrzebna m.in. również Polska i Polacy. Zostaliśmy wykorzystani i po zrealizowaniu celu tj. pokonaniu Niemiec i obaleniu hitleryzmu, porzuceni. Nikt – oprócz młodych Polaków – nie umierał ani w 1939 roku ani kiedykolwiek, za Gdańsk, za „morze, nasze morze”, za ukochaną białą-czerwoną.

Drugi istotny wniosek jest nieco bardziej złożony. Nie ma sensu kombinować: co by

Z KRAJU

- Marszałek Senatu Karczewski odbył wizytę do Austrii. Brał udział m.in. w obchodach 335. rocznicy odsieczy wiedeńskiej, spotykał się z przewodniczącą Bundesratu Austrii Posch-Gruska oraz z austriacką Polonią. Poruszył też temat pomnika Jana III Sobieskiego, który miał stanąć na wzgórzu Kahlenberg autorstwa Dźwigaja. Kamień węgielny został wmurowany na wzgórzu w 2013 r. w 330. rocznicę odsieczy wiedeńskiej, a jego odstonięcie było zaplanowane na 12 września, w 335. rocznicę tego wydarzenia. Strona austriacka uznała jednak, że pomnik „dzieli” i może nie spodobać się wyznawcom islamu. Karczewski wyraził zdziwienie i dodał, że „dzięki zwycięstwu Sobieskiego przetrwała cywilizacja, która dała sobie i światu nadzieję na lepszą przyszłość; dziś warto zabiegać o jej przetrwanie i rozwój”.
- Marszałek Sejmu Kuchciński wziął udział w dyskusji pt. „Europa w poszukiwaniu wartości”, zamykającej 28. Forum Ekonomiczne w Krynicy-Zdroju, gdzie powiedział m.in., że „wolność, niepodległość, prawa człowieka i solidarność suwerennych państw – to zakorzenione w chrześcijaństwie wartości, wniesione do UE przez państwa Europy środkowej; a ci, którzy zapominają o korzeniach tych wartości, stawiają Europę nad przepaścią”.
- Premier Litwy Skvernelis otrzymał nagrodę Człowieka Roku XXVIII Forum Ekonomicznego w Krynicy. Firmą roku 2017 został Polski Fundusz Rozwoju, organizacją pozarządową roku Polska Akcja Humanitarna, a Krzysztof Penderecki został uhonorowany nagrodą „Nowa Kultura Nowej Europy im. Stanisława Vincenza”. Przy okazji forum doszło też do spotkania premierów Polski i Litwy.
- Premier Morawiecki zaapelował do opozycji oraz do organizatorów marszów niepodległości z minio-

nnych lat, by poszli razem w marszu niepodległości 11 listopada tego roku i aby nikt nie zbijał na nim kapitału politycznego. „Chodzi o to, by był to marsz wszystkich Polaków” – podkreślił.

- Powołanie nowej dywizji wojsk operacyjnych zapowiedział w Siedlcach MON Błaszczak. W mieście tym powstanie dowództwo nowej dywizji, która ma się składać z trzech brygad. Dowódcą nowej 18. Dywizji został gen. bryg. Gromadziński. Minister wyjaśnił, że nadanie numeru 18. to nawiązanie do 1918 r. oraz do wojny roku 1920, w której wyróżniła się 18. Dywizja Piechoty, nazwana później „Żelazną Dywizją”.

- W Smoleńsku przedstawiciele polskiej prokuratury prowadzili czynności procesowe związane z oględzinami elementów wraku samolotu Tu-154M. Czynności prowadzą jednak tylko Rosjanie, którzy np. odmówili zgody na złożenie wraku.

- „Przyjazna szkoła, darmowy bilet dla dzieci, Polska bez smogu, pomoc seniorom, rozwój infrastruktury” i „zakończenie dwuwładzy w województwach”, czyli wzmocnienie władzy marszałków kosztem wojewodów – to propozycje programowe Koalicji Obywatelskiej (PO i Nowoczesna) do wyborów samorządowych. Dołączyła do nich także lewacka tzw. Inicjatywa Polska Nowackiej.

- Spychalski został powołany na stanowisko sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta na miejsce Łapińskiego. Spychalski był do tej pory radnym PiS w sejmiku województwa łódzkiego oraz pełnił funkcję prezesa Zakładu Gospodarki Wodno-Kanalizacyjnej w Tomaszowie Mazowieckim.

- PO złożyła w Sejmie wniosek o odwołanie Zalewskiej z funkcji ministra edukacji narodowej; zarzuca jej m.in. niszczenie systemu szkolnictwa oraz „wprowadzanie chaosu” do szkół.

- W Białymstoku odbyły się obchody związane z XVIII Międzynarodowym Marszem Pamięci Żeńców Sybiru. Jego tegoroczna edycja odbywała się pod hasłem „Przez Sybir do Niepodległej”.

- W Policji wydzielona zostanie służba odpowiadająca za prowadzenie działań kontrterrorystycznych. Przewiduje to projekt nowelizacji ustawy o Policji, który przujął już rząd. Dmuchać na zimne?

- Stopa bezrobocia w sierpniu wyniosła w Polsce 5,8% i w porównaniu z lipcem spadła o kolejne 0,1%. W żadnym z województw nie zanotowano już dwucyfrowej stopy bezrobocia, a najwyższy wskaźnik jest w woj. warmińsko-mazurskim (9,9%) i w kujawsko-pomorskim (8,6%).

- Dane Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju pokazują, że zagrożone jest około 1,3 mld€ z funduszy europejskich. O ile pieniądze z rezerwy wykonania można przesunąć, np. do innego programu czy województwa, to pozostałe pieniądze trzeba będzie zwrócić do Brukseli. Powodem jest nieudolność działania samorządów.

- Przywieczerski, nazywany „mózgiem afery FOZZ” po 12 latach od wyroku trafił do zakładu karnego na zasądzonej już w 2006 r. wyrok 2,5 roku więzienia. 72-letni dziś biznesmen został deportowany z USA do Polski. „Afera FOZZ” nazywana jest „matką wszystkich afer III RP”.

- Senator Grubski został zawieszony w prawach członka PO. Ma to związek z wywiadem, którego udzielił portalowi Sputnik, w którym mówił m.in., że jest „pod ogromnym wrażeniem” Putina i „ma do niego pełen szacunek”.

- Akt oskarżenia za udział w działalności rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU przeciw b. pracownikowi Ministerstwa Gospodarki W. skierowała do sądu prokuratura. □

było gdyby? Niemniej jednak, polską politykę przed i po 1939 roku można było uprawiać lepiej. Mądrzej i bardziej realistycznie. Z analizy dokumentów wynika, że ówcześni sternicy sprawy polskiej nie dostrzegali wyrachowania Anglików czy Amerykanów. Można się temu dziwić, ale czy współcześni politycy w Polsce dostrzegają ukryte cele przyświecające politykom w innych państwach? **Realizm nakazuje, by w polityce zachowywać się jak na szachownicy: nie szarżować, nie ulegać emocjom, przewidywać ruchy przeciwnika, wykorzystywać sprzyjające okoliczności by wzmacniać własną pozycję.** Miłośnicy szachów wiedzą o czym piszę. W okresie międzywojennym Polska nie była jedynym krajem znajdującym się między Niemcami a Rosją. Niejednokrotnie odczuwam zażenowanie, kiedy studiuję dzieje małoszkowych konfliktów pomiędzy małymi narodami i państwami Europy środkowo-wschodniej, które – zamiast łączyć się i wspólnie przeciwstawiać prawdziwemu niebezpieczeństwu – ulegały rozmaitym manipulacjom i skakały sobie do oczu. Ot, choćby zajęcie Zaolzia przez Polskę w 1938 roku. I udział Słowacji oraz Litwy w agresji na Polskę w

1939 roku. Odnoszę wrażenie, że również obecnie – z chlubnymi wyjątkami (Viktor Orbán) – wielu przywódców Europy środkowo-wschodniej wciąż nie odrobiło tej fundamentalnej lekcji realizmu politycznego. Czy zgodna współpraca pomiędzy

państwami znajdującymi się między Niemcami a Rosją zmieniłaby bieg historii? Nie dowiemy się tego, natomiast bez wątpienia tak właśnie powinna wyglądać rozumna polityka. W przeszłości i obecnie. □

Wojciech Turek



Thomas Eakins - Schachista

ZE ŚWIATA

Opr. B.D.

- 7,2 mln Szwedów wybrało 349 przedstawicieli do jednoizbowego parlamentu – Riksdagu. Rządząca od 2014 r. Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (Socialdemokraterna, SAP) wygrała, ale rządzący krajem blok centrolewicowy nie ma większości. SAP uzyskała 28,4%, 3 miejsce zajęła antyimigrancka partia Szwedzcy Demokraci (SD) z wynikiem 17,6%. Konserwatywno-liberalna Umiarkowana Partia Koalicyjna zajęła 2 miejsce z wynikiem 19,8%.
- W 22 regionach Federacji Rosyjskiej odbywały się wybory bezpośrednie gubernatorów, w 16 regionach wyłaniani byli deputowani lokalnych parlamentów i merowie. W wyborach na mera Moskwy 74% głosów otrzymał piastujący obecnie to stanowisko Sobianin. Regionalnym głosowaniom towarzyszyły w Rosji protesty przeciw reformie emerytalnej.
- Separatysty z samozwańczej, prorosyjskiej Donieckiej Republiki Ludowej na wschodzie Ukrainy zapowiedzieli manewry dowódczo-sztabowe z udziałem 4 tys. osób. Jest groźba ponownej eskalacji konfliktu.
- Prezydentowi Macronowi ufa tylko 31% Francuzów, czyli na tym etapie kadencji mniej, niż nawet Hollandowi.
- Francuska minister obrony Parly oznajmiła, że Rosja próbowała w roku 2017 przechwycić transmisję z satelity, którego armie Francji i Włoch używały do bezpiecznej komunikacji.
- Czeskie media przypomniały po raz kolejny Polaka – Ryszarda Siwca, który 50 lat temu podpalił się w proteście przeciw interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji.
- Po śmierci 22-letniego Niemca w Koethen na wschodzie Niemiec odbyła się kolejna fala demon-

stracji. Mężczyzna zginął w bójce z Afgańczykami. Wcześniej obywatel niemiecki zginął z rąk emigrantów w Chemnitz.

- 8 osób aresztowano po proteście w Salonikach przeciwko porozumieniu Grecji z Macedonią w sprawie zmiany nazwy tego kraju.
- Premier Japonii Shinzo Abe ponownie podkreślił, że chciałby doprowadzić do zmiany powojennej, pacyfistycznej konstytucji kraju wpisując do niej japońskie Sily Samoobrony.
- W Pjongjangu odbyła się parada wojskowa z okazji 70. rocznicy proklamacji socjalistycznej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Obserwatorzy zwrócili uwagę, że nie było na niej rakiet dalekiego zasięgu.
- Policja i wojsko wkroczyły do centrum Basry na południu Iraku. Doszło tam do zażść, a uczestnicy antyrządowych protestów.
- Emir Kataru shejk Al-Sani zapowiedział w Berlinie, że jego kraj chce w ciągu 5 lat zainwestować w Niemczech 10 mld€. Katar poszukuje sposobów przełamania polityki izolacji prowadzonej wobec niego przez Arabię Saudyjską, a Merkel też ma powody do zadowolenia.
- Chińska nadwyżka w handlu z USA osiągnęła rekordowe 31 mld\$. Wg komentatorów może to spowodować Waszyngton do dalszej eskalacji wojny celnej pomiędzy tymi krajami. Trump zapowiedział zresztą, że jest gotowy do wprowadzenia kolejnych ceł na chińskie towary o wartości 267 mld\$.
- Hongkong wyprzedził Nowy Jork, jako największe skupisko bogatych ludzi. Chodzi o osoby, których majątek netto przekracza wartość 30 mln\$. Do najbogatszych mieszkańców Hong-Kongu należą m.in. miliarder Li Ka-Shing, którego firma Cheung Kong kontroluje szereg portów, global-

nym firm telekomunikacyjnych i energetycznych, Jack Ma – twórca konsorcjum internetowego ALIBABA oraz Ma Huateng będący założycielem konsorcjum firm sektora IT i największej globalnej firmy inwestycyjnej Tencent.

- Szeffowa unijnej dyplomacji Mogherini ostrzegła przed poważnymi konsekwencjami wyburzenia przez Izrael beduińskiej wsi Chan al-Ahmar. Pewnie i tak zrobią swoje.
- Zdaniem Rosjan budowa kanału przez Mierzę Wiślaną przez Polskę nie była z nimi konsultowana i grozi ekologii Zalewu Wiślanego. Rosja zgłosiła w tej sprawie skargę do KE.
- Dwaj obywatele Polski zostali aresztowani w porcie w Dover pod zarzutem przemytu broni i ciężkich narkotyków za 7,5 mln funtów.
- Polska placówka dyplomatyczna w New Delhi nie daje sobie rady z napływem wniosków o przyznanie wizy z prawem do pracy w Polsce. Podobno werbunkiem zajmują się polskie firmy narzekające na brak pracowników.
- Brytyjskie biuro ds. studentów określiło nowe wytyczne dla uczelni wyższych. Placówki mają przyznawać więcej stopni naukowych dla czarnoskórych studentów. Inaczej grożą im kary.
- „Najstarsza córka Kościoła” ma coraz więcej symptomów upadku. Kościoły katolickie są wyprowadane jeden po drugim. Ostatnio na sprzedaż wystawiono kościół St-Jules w Longwy (dep. Meurthe-et-Moselle). Świątynię zareklamowano, jako „loft do remontu” i wyceniono na 190 tys.€.
- Depardieu odwiedził Koreę Płn z okazji obchodów 70. rocznicy proklamacji KRL-D. Wpływ i rola komedianów we współczesnych społeczeństwach to jedna z największych aberracji współczesnego świata... □

Biskup, który uratował życie Prymasowi Tysiąclecia

Poczęli jąc się nad trumną arcybiskupa Antoniego Baraniaka 18 sierpnia 1977 r. w katedrze poznańskiej podczas uroczystości pogrzebowych, Prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński powiedział: „Uwięziony biskup Baraniak był dla mnie ni jako osłoną. Na niego bowiem padły główne oskarżenia i zarzuty, podczas gdy mnie w moim odosobnieniu przez trzy lata oszczędzano. Nie oszczędzano natomiast biskupa Antoniego. Wrócił na Miodową w 1956 r. tak u yniszczony, że już nigdy nie odbudował sw. jęz ystest. j i psych. fiz yczn. j... O tym co u ycie piał nie mówił, można się było tylko dowiedzieć od ws półwięźniów.”

„Wiele wskazuje na to, iż w czasie więzienia biskupa Baraniaka decydowały się przyszłe losy Kościoła katolickiego w Polsce – stwierdza arcybiskup Stanisław Gądecki. Gdyby obciążył księdza Prymasa i gdyby ks. Prymas został skazany i stracony, nie tylko Kościół katolicki, ale całe chrześcijaństwo w Polsce zostałoby totalnie zinstrumentalizowane i podporządkowane jego zapamiętanej wrogom.”

Aresztowanie

Biskup Baraniak, sekretarz Prymasa, został aresztowany wraz ze Stefanem Wyszyńskim w nocy z 25 na 26 września 1953 r. Przez wiele miesięcy jeden o drugim nic nie wiedział. Prymasa przewieziono najpierw do Rywałdu, potem do Stoczka Warmińskiego, następnie do Prudnika i na końcu do Komańczy. Biskupa zaś bezpośrednio do mokotowskiej kaźni UB na Rakowieckiej w Warszawie.

„Samochód popędził na ul. Rakowiecką, do bramy więzienia, która otworzyła się na małą chwilę – wspominał Antoni Baraniak. Doprowadzono mnie prosto do depozytu, gdzie zabrano mi teczkę z bielizną, wszystkie insygnia biskupie i wszystko, co miałem w kieszeniach, z różańcem włącznie oraz pieniądze, które ubowcy zabrali z mojego pokoju. Zaprowadzono mnie do pustej betonowej celi, w której była prycza, taboret, dzban wody z miednicą i kibel. Groźnie zaskrzypiał potężny klucz i wreszcie nastąpiła cisza. Przez zakratowane okno i matowe szybki, z góry zaglądał ponury poranek 26 września 1953 r.”

Biskupa Antoniego przetrzymywano w więzieniu 27 miesięcy. Nie postawiono mu żadnych zarzutów. Natomiast był bestialsko katowany, zrywano mu paznokcie, całymi dniami trzymano go bez ubrania w lodowatej celi. Na plecach do końca życia pozostały mu kilkunastymetrowe blizny, odbite nerki i chory żołądek. Nadzór nad tą sprawą mieli: dyrektor Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Julia Brystygierowa – prawdziwe nazwisko Luna Prajs – i dyrektor Departamentu Śledczego, uważany za największego kata z Rakowieckiej, Jacek Różański – prawdziwe nazwisko Józef Goldberg. Bierut za wszelką cenę chciał bowiem doprowadzić do pokazowego procesu Prymasa Wyszyńskiego, a głównym świadkiem miał być biskup Baraniak.

Biskup Antoni nie dał się złamać mimo bestialskich przestuchań i nie podpisał żadnych dokumentów! Władze komunistyczne nic nie wskórały, a ubeccy kaci nie byli w stanie wydusić z niego żadnego słowa

przeciwko Kościołowi, przeciwko jego ludziom. Siedząc w celi umocnił się w swoim postanowieniu, że nie będzie świadczyć przeciwko Prymasowi i Kościołowi, choćby miało to kosztować go życie.

W sąsiednich celach byli więzieni dwaj inni księża – infułat Wojciech Zinka i biskup Czesław Kaczmarek. Trójka tych duchownych znalazła skuteczną metodę porozumiewania się. Przekazywali sobie informacje, śpiewając po łacinie. Straż więzienna była przekonana, że księża się modlą.

Jak pisze w swoich pamiętnikach Prymas Wyszyński biskup Baraniak w czasie spacerów był widziany w sutannie, chodził sam, był bardzo blady, ale pogodny. Trzymał się dzielnie, zajmował godną postawę wobec śledczych. W celi klęczał i modlił się na oczach więźniów, odprawiał rekolekcje. Był w okrutny sposób przestuchiwany po wiele godzin – przez 145 razy. 50 razy był zabierany na przestuchania wprost z więziennego szpitala. Ubeccy kaci nie mieli żadnej litości. Znęcali się wyjątkowo bestialsko nad biskupem Antonim, choć był wyjątkowo mizernej postury. Nie zdawali jednak sobie sprawy, że w tym wątłym ciele znajduje się niezłomny duch. Nadszedł jednak moment, że ciało bpa Baraniaka zaczęło się poddawać, a zza krat przedostała się wiadomość – podała ją w 1955 r. londyński „Dziennik Polski” – że biskup nie żyje. Na szczęście nie była ona prawdziwa. Ale biskup był prawdopodobnie już tak skatowany, że groziła mu śmierć. Oprawcy obawiając się o życie biskupa przewieźli go pod koniec grudnia 1955 r. do domu salezjańskiego w Marszałkach, ściśle go izolując. Jednak stan zdrowia był na tyle zły, że władzom kościelnym udało się uzyskać zgodę na jego leczenie w Krynicy u sióstr Elżbietanek.

Wolność odzyskał biskup Baraniak dopiero w październiku 1956 r. Jednakże UB nadal prowadziło przeciwko niemu działania operacyjne pod kryptonimem „Suchy” i „Patac”. Zakończone je dopiero po jego śmierci.

Nikt nic nie wie

Prokuratura IPN wszczęła śledztwo przeciwko ubeckim katom biskupa Baraniaka. Jednak nie zdołano nic im udowodnić. Nikt nic nie wiedział, nikt nic nie widział, a nazwisko Baraniak z niczym nikomu się nie kojarzyło. Śledztwo zostało umorzone po ośmiu latach. Dlaczego tak się dzieje? Na to pytanie stara się odpowiedzieć Artur Dmochowski w artykule „Biskup niezłomny”. Autor pisze: „O ile więzienie Prymasa Wyszyńskiego zostało stosunkowo dokładnie zbadane i opisane

w wielu publikacjach oraz filmach, o tyle inne represje wobec Kościoła w okresie stalinowskim, w tym uwięzienie abpa Baraniaka i proces kurii krakowskiej, pozostają wciąż mało znane. Co poniekąd w III RP nie dziwi. Ich pełne ukazanie pomogłoby przecież zrozumieć atmosferę tamtych lat, mechanizm niszczenia resztek polskich elit, które przetrwały hekatombę wojny i zastępowania ich warstwą pseudoautorytetów, wykreowanych przez komunistów, rządzących z nadania Moskwy. Pseudoautorytetów, które miały – niestety skutecznie – zdominować polskie życie na wiele następnych dziesięcioleci.

Nikt lepiej nie uosabia tego zjawiska niż Tadeusz Mazowiecki. Przecież kariera jednego z najważniejszych twórców i pierwszego premiera III RP zaczęła się właśnie wtedy, gdy w ubeckich lochach ginęli żołnierze wyklęci i torturowano pasterzy Kościoła katolickiego. Właśnie wtedy Mazowiecki, z łaski władz obsadzony w roli koncesjonowanego katolika (jako 25-latek otrzymał w 1953 r. stanowisko redaktora naczelnego dziennika „Słowo Powszechne”), atakował z wygodnego redaktorskiego gabinetu aresztowanych i katowanych m.in. bpa Czesława Kaczmarka, skazanego po 1,5 rocznym okrutnym śledztwie za „szpiegostwo na rzecz USA i Watykanu”. „Odcinamy się od błędnych poglądów ks. bp. Kaczmarka, które doprowadziły go do akcji dywersyjnej wobec Polski Ludowej” – pisał Mazowiecki dokładnie w tym samym dniu, w którym na ul. Miodowej aresztowano Prymasa Wyszyńskiego i rozpoczęła się gehenna biskupa Baraniaka, – tyle Artur Dmochowski.

Oczywiście Episkopat doskonale zdawał sobie sprawę z sytuacji Kościoła katolickiego w owym czasie w Polsce. „Wielu z tych kapłanów, którzy ocalili z obozów hitlerowskich – mówił Prymas Wyszyński – znalazło się znowu w więzieniach. Do kół kierowniczych Episkopatu należało tak prowadzić sprawę Kościoła w polskiej rzeczywistości, by oszczędzać mu nowych strat. Tym więcej, że możemy sprowadzić do konfliktu chrześcijaństwo – bezbożnictwo. By jednak ten konflikt nie zastał nas nie przygotowanych, trzeba zyskać czas, aby wzmocnić siły do obrony Bożych pozycji”.

Oczywiście problem istniał mimo zdecydowanych działań biskupów. Stanowili go tzw. „księża postępowi” czy też tzw. „księża patrioci” związani z reżimem komunistycznym. Biskupi starali się usuwać tych księży, na szczęście niezbyt licznych, z parafii. Władze komunistyczne do tzw. księży postępowych przywiązywały jednak wielką wagę. (...).



Władze komunistyczne w Polsce doskonalnie zdawały sobie sprawę, że Prymas Stefan Wyszyński był wobec nich wyjątkowo nieprzejednany. Wszelkimi drogami i metodami staraty się dopaść Prymasa, wytoczyć mu proces i skazać go na śmierć. Biskup Baraniak był tego wyjątkowo świadom.

Dlaczego bp Baraniak?

Antoni Baraniak był osobą niezwykle utalentowaną. Zrobił dwa doktoraty w Rzymie – w 1931 roku z teologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i dwa lata później z prawa kanonicznego w Instytucie św. Apolinarego. Znał biegle łacinę, włoski, francuski i niemiecki. Urodził się 1 stycznia 1904 r. w Sebastianowie w parafii Mchy koło Śremu w biednej rodzinie wielkopolskiej Franciszka Baraniaka i Franciszki z Wolskich. Dość szybko wiedział co będzie robił w życiu – na powołanie do służby Bożej długo nie czekał. Skończywszy naukę w szkole powszechnej w Mchach jedzie do Oświęcimia i rozpoczyna naukę w gimnazjum salezjańskim. Mając 16 lat wstępuje do nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego w Kleczy Dolnej koło Wadowic, a w wieku 21 lat składa śluby wieczyste. Ten młody zakonnik, bardzo skromny i cichy, wyróżnia się wielką sumiennością w wypełnianiu swoich obowiązków.

Studiował z początku w Krakowie, potem w Rzymie. Tuż przed zakończeniem studiów w Rzymie 3 sierpnia 1930 roku przyjmuje święcenia kapłańskie z rąk pierwszego metropolity krakowskiego abpa Adama Stefana Sapiehy. Uroczystość odbywa się w kościele Sióstr Karmelitanek w Krakowie.

Warto przypomnieć, że kard. Sapieha, nazywany Księciem Niezłomnym, wywodzący się z rodziny książęcej, uważany jest za jedną z czołowych postaci Kościoła katolickiego w Polsce. Urodził się w Krasiecinie w 1867 r., a zmarł w 1951 r. w Krakowie. Znakiem wykształcony – był doktorem obojga praw: kanonicznego i cywilnego, biegle władał włoskim, francuskim i niemieckim. Także on wyświęcił na kapłana w 1946 r. przyszłego papieża Polaka. Wcześniej, w 1942 r. przyjął Karola Wojtyłę do podziemnego seminarium duchownego, przyśpie-

szył mu święcenia kapłańskie, aby przyszły papież mógł rozpocząć studia w Rzymie. Jan Paweł II uważał kard. Sapiehę za swój wielki autorytet.

W Rzymie Antoniego Baraniaka los zetknął z innym salezjaninem, wielkim Polakiem, Prymasem Polski kard. Augustem Hlondem. Młody zakonnik, wyjątkowo skromny, choć znakomicie wykształcony zrobił wyjątkowo dobre wrażenie na Prymasie Polski. Dość szybko, bo już 1933 r. Prymas Hlond powołuje młodego kapłana na stanowisko osobistego sekretarza.

Wkrótce wybuchła II wojna światowa. Prymas Hlond podejmuje dramatyczną decyzję i wraz ze swym sekretarzem opuszczają Polskę. Do tej decyzji namawia go nuncjusz papieski Cortesi twierdząc, że jest to korzystne wyjście dla Polski, bo z Watykanu głos Prymasa będzie mógł dochodzić do międzynarodowej społeczności o sytuacji w kraju, o walce narodu polskiego o niepodległość.

„Dowodziłem i nalegałem na to – stwierdził potem Cortesi – że z chwilą, gdy Polska na skutek przemocy okupacyjnej, pozbawiona została liderów politycznych i wojskowych, jedynym autorytetem, który był predestynowany do przemawiania na międzynarodowym forum, by budzić sumienie świata, głosić prawdę i bronić interesów złamanego bezprawiem narodu, był Prymas Polski.”

Prymas jest bardzo aktywny w Watykanie. W 1940 roku ukazuje się pierwszy raport o hitlerowskich prześladowaniach w Wielkopolsce. W trzech językach – hiszpańskim, francuskim i angielskim. Emitowane są audycje w Radiu Watykańskim. Prymas organizuje duszpasterstwo w obozach jenieckich i tą drogą trafia tam z pomocą materialną. W tych wszystkich pracach bardzo aktywnie uczestniczy ks. Baraniak. Jednakże muszą zmienić miejsca pobytu i w 1944 roku Prymas Hlond zostaje aresztowany we Francji przez gestapo. Uwalniają go w 1945 r. wojska amerykańskie. Ks. Baraniak kontynuuje samotnie pracę konspiracyjną. Gdy w lipcu tego roku dochodzi do ich ponownego spotkania podejmują decyzję o powrocie do Ojczyzny.

Lata okupacji bardzo zbliżają do siebie Prymasa i jego sekretarza – między nimi zawiązuje się mocna przyjaźń. To zaowocuje w pracy w zniszczonej Polsce. Podejmują się wielu cennych i bardzo ważnych działań w życiu Kościoła katolickiego. Zostaje zwołana pierwsza po wojnie konferencja Episkopatu, na mocy uprawnień Stolicy Apostolskiej organizowany jest Kościół na Ziemiach Odzyskanych. Powstaje Rada Prymasowska, aby zająć się odbudową kościołów w Warszawie. I najdonioślejsze wydarzenie tamtych dni – 8 września 1948 rok dochodzi na Jasnej Górze do Aktu Ofiarowania Narodu Niepokalanemu Sercu Maryi.

Władza komunistyczna coraz dobitniej widzi, że przegrywa walkę o dusze. Nasila się terror. Wiele wspaniałych Polaków zostaje

aresztowanych i zamęczonych w ubeckich kazamatach, tylko dlatego, że nie wyparli się swej polskości i swej tradycji. Wielu ginie bez wieści. Ktoś wyrzył na więziennym murze w tamtym czasie proste, ale jakże głęboko poruszające słowa: Trudno jest kochać Ojczyznę, jeszcze trudniej jest za nią umierać, a najtrudniej cierpieć.

Sekretarz Prymasa Tysiąclecia

Prymas August Hlond nagle zachorował w październiku 1948 r. Po niespełna 10 dniach oddał duszę Bogu. Jego wolą było, aby zastąpił go biskup lubelski Stefan Wyszyński.

Tę delikatną do spełnienia misję w Watykanie zlecił swojemu sekretarzowi Antoniemu Baraniakowi. O fakcie tym dowiedział się Prymas Wyszyński kilka lat później. Tak to wspominał i oceniał swego sekretarza: „... precyzyjny, spokojnie prowadził wszystkie zlecone sobie, jakże niekiedy trudne sprawy Kościoła w Polsce. Można było podziwiać jego niezwykłą dyskreję. Z woli umierającego Kard. Prymasa Augusta Hlonda otrzymał zadanie przekazania Stolicy Świętej jego ostatniej prośby. Myślał o tym, kto podejmie jego zadanie, na kim mogą spocząć jego trudne obowiązki. Pisał z łez cierpienia do Ojca Świętego. A świadkiem i wykonawcą tych przekazów listowych był ówczesny kapelan Kar. Hlonda ks. Antoni Baraniak. Ale o tym nikt się nie dowiedział nawet po śmierci Kardynała. Przygodnie poznałem ten sekret, gdy obydwoj wróciliśmy z więzienia w 1956 r.”

Papież Pius XII mianuje ks. Baraniaka w 1951 r. biskupem gnieźnieńskim pomocniczym. Sakrę biskupią otrzymuje z rąk Prymasa Wyszyńskiego. Zostaje też w grudniu tego roku dyrektorem sekretariatu Prymasa Polski. Sześć lat później zostaje arcybiskupem i metropolitą poznańskim. Władze komunistyczne zgadzają się na tę nominację, uważając, że schorowany i wycieńczony pobyt na Rakowieckiej biskup dość szybko odejdzie z tego świata. Przeliczyły się, bo abp Baraniak żył jeszcze 20 lat będąc bardzo aktywnym pasterzem i wyjątkowo nieprzejednanym wobec reżimu. Dlatego też doniosło i godnie obchodzono uroczystości Millennium Chrztu Polski w Poznaniu.

Abp Baraniak darzył ogromnym szacunkiem kard. Karola Wojtyłę. Już w grudniu 1967 roku mówił, że ma on szansę zostać papieżem. Słowa arcybiskupa zmateriały się po ponad 10 latach, choć autor ich nie doczekał tego wielkiego wydarzenia, odchodząc na rok przed wyborem kard. Wojtyły na papieża.

Ten szacunek był wzajemny. Ojciec Święty Jan Paweł II, gdy wiele lat potem, w czerwcu 1983 r. przybył do Poznania powiedział, że zawsze głęboko cenił pasterskie męstwo i wielką pokorę św. metropolity poznańskiego abpa Antoniego Baraniaka.

We wrześniu 1976 r. arcybiskup Baraniak ciężko zachorował. Wiedział, że powoli odchodzi.

ciąg dalszy na str. 13

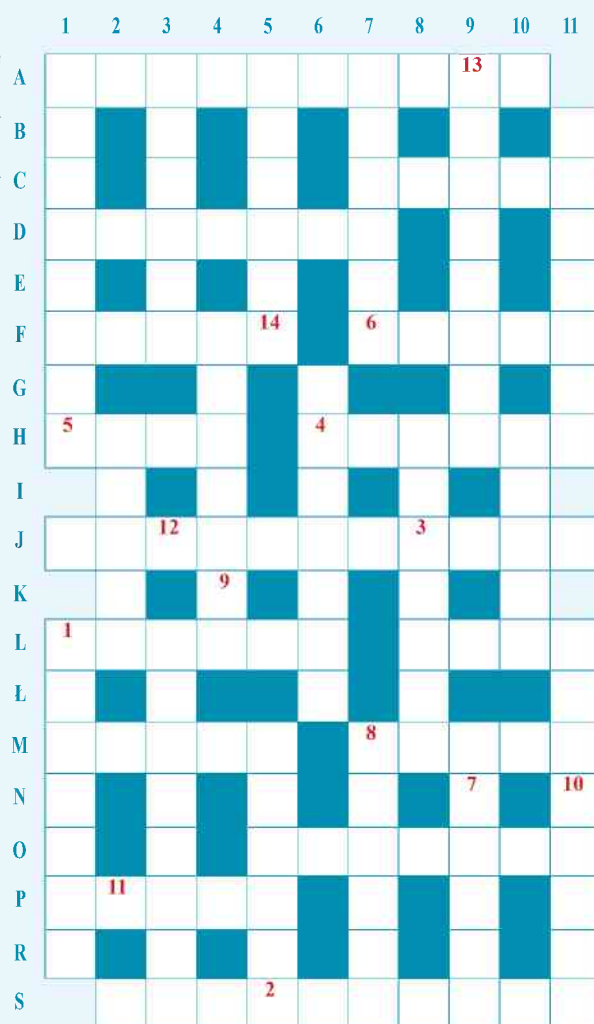
Poziomo: A-1. Kilkudniowy okres poświęcony odnowie duchowej poprzez modlitwę, konferencje oraz spowiedź. C-7. Rodzaj kijka używanego przez osoby starsze oraz niepełnosprawne do podpierania się w czasie chodzenia. D-1. Wodospad, w którym woda spływa po stopniach. F-1. Gwałtowny wicher, zwykle potążony z burzą. F-7. Kompres nakładany na bolące miejsce. H-1. Azjatycki napój alkoholowy o smaku anyżowym. H-6. Depozyt bankowy. J-1. Przyrząd pomiarowy precyzyjnie mierzący wymiary wewnętrzne – przede wszystkim średnice. L-1. Japońska sztuka walki. L-7. Wyjątkowy egzemplarz. M-1. Kowbojska lina z pętlą do chwytania koni. M-7. Cienki suchy kijek. O-5. Ozdoba dziewczęcych warkoczy. P-1. Amarylis. S-2. Spirytysta wywołujący duchy zmarłych*.

Pionowo: 1-A. Odmiana śliwy. 1-L. Dzieła uważane za najcenniejsze w literaturze i sztuce. 2-H. Aluminiowa ... lub z kremem. 3-A. Autor dzieł z 1-L. 3-L. W zimie na dłoniach. 4-F. Fikcyjna kraina – wg poetów – kraina wiecznego szczęścia lub nazwa realnej krainy historycznej na półwyspie Peloponeskim*. 5-A. Afrykański drapieżnik z rodziny psów; simir*. 5-M. Mityczny napój bogów dający (ponoć?) nieśmiertelność. 6-G. Króliczek Lavender Brown z książek o Harrym Potterze*. 7-A. Część nogi. 7-M. Pożywka dostarczająca substancji niezbędnych dla zachowania dobrego zdrowia i właściwego rozwoju organizmu. 8-H. Potowica króla. 9-A. Owadożerny wędrowny, ptak o długich i ostro zakończonych skrzydłach i ogonie. 9-M. Duża kaczka z przybrzeżnych wód Arktycznych stref*. 10-H. Stała opłata za usługę. 11-B. Enigma. 11-L. Płaski i wąski przedmiot służący do „zakładania” stron czytanej książki.

*Trudniejsze wyrazy: Albinex, Arkadia, likaon, nekromanta, turkan, taksa.

1	2	3	4	1	5	2	6	4
1	7	8	9	10	1	2	3	4
6	11	12	13	1	5	2	6	4
9	14	9	12	1	6	2	5	4
6	11	12	1	6	2	5	4	12

Każdy odpadywany wyraz zawiera co najmniej jedną spółgłoskę „k”



Litery z ponumerowanych pól diagramu wpisane do poniższych kratek utworzą rozwiązanie.

Rozwiązanie krzyżówki z GK nr 21/2018: „Powodzenia”. Poziomo: gromada, maturzysta, mechanik, szata, cnota, skurcz, zapas, lektura, technik, łódka, rapsod, wyspa, Dugat, kolektor, abiturient, kapelan. Pionowo: liryka, zadanie, Polka, status, proza, detal, wystrzał, kran, opady, gama, statysta, obcas, watra, uchwyt, denar, implant, okrzyk.

GŁOS WOKÓŁ SPORTU

Bogdan Usowicz

☺ Polska zremisowała w Bolonii z Włochami 1:1 w inauguracyjnym występie w piłkarskiej Lidze Narodów. Mecz był debiutem Brzęczka w roli selekcjonera biało-czerwonych. Gola zdobył Zieliński, a Włosi wyrównali z kontrowersyjnego rzutu karnego. Poziom reprezentacji znacznie wyższy, niż na niedawnym Mundialu. Bramkarz Fabiański stwierdził, że ten mecz to mały krok, w kierunku odzyskania zaufania kibiców. Następny mecz, ale już towarzyski, Polacy grali we Wrocławiu z Irlandią.

☺ Dudek wygrał żużlową Grand Prix Słowenii w Krsku, 8 eliminację mistrzostw świata. Prowadzenie w klasyfikacji generalnej utrzymał Brytyjczyk Woffinden, ale jego przewaga nad drugim Zmarzlikiem zmalała do 9 pkt. Polak w finale pokonał Australijczyka Doyle'a, Amerykanina Hancocka i Szweda Lindgrena.

☺ Rosolska i chorwacki tenisista Mektic przegrali z Amerykanką Mattek-Sands

i Brytyjczykiem Jamie Murrayem 6:2, 3:6, 9-11 w finale turnieju US Open. Był to pierwszy występ prawie 33-letniej Polki w finale Wielkiego Szlema. W finale US Open zobaczyliśmy także Kubotę, który w deblu z Brazylijczykiem Melo musieli uznać wyższość Amerykanów – Bryane'a i Socka 3:6, 1:6. Świętek wygrała turniej ITF w Montreux. Polska tenisistka pokonała w finale Zimmermann z Belgii 6:2, 6:2 i w najnowszym rankingu WTA awansowała na 180 miejsce.

☺ Polski pięściarz wagi ciężkiej Kownacki zanotował najważniejsze zwycięstwo w swojej karierze. Pokonał w Nowym Jorku jednogłośnie na punkty Martina, byłego mistrza świata federacji IBF.

☺ Bokserska reprezentacja Polski kobiet pokonała Francję 16:4 w towarzyskim meczu rozegranym w Bytomiu. A niby staba płeć...

☺ W swoim ostatnim starciu na turnieju Volley Masters polskie siatkarki uległy

Chinkom 1:3 i zajęły ostatecznie 6 miejsce.

☺ Paterski zajął 2 miejsce w klasyfikacji generalnej wyścigu kolarskiego Dookoła Dolnych Czech. Triumfował reprezentant gospodarzy Kukrle.

☺ Bartnik zdobył w koreańskim Changwon złoty medal strzeleckich mistrzostw świata w konkurencji karabin trzy postawy 50 m. Nasz zawodnik wywalczył w ten sposób także kwalifikację olimpijską na igrzyska w Tokio w 2020 r.

☺ Juniorzy nie poszli w ślady seniorskiej reprezentacji. Piłkarska reprezentacja Polski do lat 20 przegrała z Włochami 0:3 w spotkaniu w ramach towarzyskiego Turnieju 8 Narodów.

☺ Serial o starcie Kubicy w F1 trwa. Zastępczyni szefa Williamsa Claire Williams wypowiedziała się o możliwym powrocie Kubicy do ścigania: „jeśli Stroll opuści zespół, to jest bardziej prawdopodobne, że Kubica go zastąpi, niż to, że tego nie zrobi”. □



Les élections approchent

C'est dans quatre semaines.

Vous savez quoi ? J'etrouve que l'opposition polonaise fait penser à une publicité, à la télévision française, où un homme très énervé entre dans une agence et demande à voir le directeur. Il lui pose une question-piège, mais ce dernier, avec un grand sourire, explique que cela existe déjà chez lui. Et l'individu, dépité, ravale sa colère en disant : « Je l'aurai, un jour... Je l'aurai ! ».

L'opposition polonaise cherche sans cesse des poux dans la tête de la majorité au pouvoir, elle répand tous les jours des fake news dans la presse que la majorité contredit rapidement avec des arguments et des preuves. Et la nouvelle sensationnelle, qui devait faire tomber la majorité, se dégonfle comme un ballon de baudruche. Faire la liste de toutes les inepties qu'imagine l'opposition serait un travail fastidieux et sans intérêt. Elles tombent dans l'oubli aussi rapidement qu'elles sont venues. D'après le Dictionnaire libre sur Internet, le chef du gouvernement français en 1911-1912, Joseph Caillaux, a écrit dans ses mémoires : « Il est des adversaires politiques qui sont sans cesse à l'affût de ce qu'ils croient de nature à atteindre les hommes qu'ils guettent. Ils furètent, dans tous les coins. Ils ne reculent devant aucune petitesse. » Cela va comme un gant à l'opposition totale qui est totalement déconnectée des réalités. Et pour illustrer la majorité, je pense à la fameuse expression qui dit « les chiens aboient et la caravane passe. »

Pour les élections municipales, cantonales et régionales, l'opposition a regroupé tous ceux qui protestent contre le gouvernement et demandent la tête de Jarosław Kaczyński. Elle s'est constituée en coalition dont le seul objectif est de renverser le PiS. D'accord, l'opposition doit chercher à gagner les élections pour prendre le pouvoir. Mais après ? Quel programme va-t-elle appliquer quand l'opposition d'aujourd'hui sera la majorité de demain ? Que propose-t-elle pour les petits vieux, les petits jeunes, pour l'emploi et le développement, pour la santé, les retraites, l'école, etc. ? Les politiciens de l'opposition ne ressortent que des bribes de promesses électorales qu'ils avaient faites et qu'ils n'ont jamais tenues du temps où ils étaient au pouvoir. C'est même pour



Je l'aurai un jour, je l'aurai !

cette raison que les électeurs les ont remerciés.

La première étape du remerciement a été nationale, en 2015, avec l'élection d'un nouveau président et d'une nouvelle majorité. La deuxième étape, cette année, est au niveau des collectivités territoriales – communes, districts et voïévodies. Normalement, les communes et les districts sont des administrations de proximité, donc la politique politicienne n'est pas au premier plan des préoccupations. Toutefois, dans les grandes villes, il en va autrement. Ainsi, à Varsovie, la politique reprend l'avantage. Lorsque Lech Kaczyński, maire de Varsovie, est devenu président de la République en 2005, c'est Hanna Gronkiewicz-Waltz qui a été élue à sa place. Figure de proue de la PO, elle termine son troisième mandat, éclaboussée par le scandale des reprivatisations dont j'ai déjà parlé dans ces colonnes. Être maire de Varsovie, c'est comme à Paris. À côté des préoccupations quotidiennes des habitants, il y a aussi la dimension prestigieuse que confère la direction de la capitale du pays.

Cette année, la bataille est particulièrement rude. D'un côté, il y a Patryk Jaki, issu de la majorité actuelle, secrétaire d'État à la Justice, à la tête d'une commission en charge de vérifier les reprivatisations réalisées depuis douze ans par l'équipe en place. En face de lui, pour l'opposition totale, se présente Rafał Trzaskowski, poulain de la maire sortante. Autant le premier a des idées claires pour Varsovie et présentent des

propositions d'une manière décidée, autant le second semble être dépassé par les événements. Il ne s'y prendrait pas autrement s'il voulait ne

pas se faire élire. Pas de programme, pas de perspectives nouvelles, toujours les mêmes promesses ressassées et jamais tenues. Grâce à son sérieux et à sa campagne, Jaki a récemment pris la tête des sondages. Il devrait logiquement gagner au premier tour. Mais qu'en sera-t-il au deuxième, si tous les autres candidats se liguent contre lui ? Le scénario catastrophe pour Varsovie serait l'élection de Trzaskowski – chic, on aura rejeté le PiS. Oui, mais après ? Les batailles électorales seront également très dures dans les autres grandes villes, notamment à Gdańsk, Cracovie ou Wrocław par exemple, où la droite conservatrice part à l'assaut des baronnies constituées par des personnalités politiques locales qui les tiennent fermement et durablement.

Au niveau des districts, la politique est au second plan. En revanche, il en va autrement pour les régions. Les résultats régionaux cumulés sont un thermomètre qui mesure l'audience nationale des partis en lice. Là aussi, il y a des bastions de longue date, tenus par des libéraux ou assimilés qu'il convient de déloger. Là aussi, ce n'est pas parce que le PiS aura gagné dans une région qu'il la dirigera. Il pourra faire face à une coalition antiPiS, éclectique, qui lui soufflera la majorité. Un récent sondage IBRIS prédit la victoire des conservateurs dans 12 voïévodies sur 16, mais le PiS et ses alliés n'en dirigeraient que 7.

La dernière étape du remerciement, ce sera aux élections européennes en 2019. Mais c'est une autre histoire. □

Daj wytrwać w tym...

Tu swoje pielgrzymie kroki będzie kierował papież Jan Paweł II. Nie zapominajmy – do dziś ten właśnie ołtarz – ołtarz fundacji marszałka Sejmu i kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Ossolińskiego zdobi kaplicę jasnogórską (...). Dlatego nie wolno nam odrzucić Chrystusowego Krzyża, „Kto chce być uczniem Ukrzyżowanego musi iść za Nim z własnym krzyżem. Wierny uczeń Chrystusa idzie za Nim z własnym krzyżem przez całe życie.

Może właśnie dlatego tak chętnie pomagamy Ukrzyżowanemu przez krótki czas, a potem – oddawszy Mu Jego krzyż – wracamy pospiesznie do własnych spraw w poczuciu dobrze spełnionego chrześcijańskiego obowiązku. Wiele też dochodzi na szczyt Golgoty i staje tuż obok Chrystusa, ale duchem są od Niego bardzo daleko.

ciąg dalszy ze str. 5

Zabierzcie krzyż do swojego życia, do całego waszego życia. Jeśli to uczynicie wygracie życie. W tym znaku zwyciężycie. I nawet, kiedy wielu spraw i zdarzeń nie da się po ludzku ogarnąć, bo przyjdą chwile trudne, bolesne tym bardziej klękajcie pod tym krzyżem i mówcie: „Chryste! Klęcząc przed Twoim krzyżem i wpatrując się w Twoją umęczoną twarz wołam: Naucz mnie brać swój krzyż na ramiona. Daj siłę wytrwałego podążania ze swoim krzyżem za Tobą. Włącz moje osobiste cierpienie w Twoją zbawczą mękę. Daj wytrwać, choćbym nie rozumiał, nie widział chwilowo sensu w tym, co mnie otacza.

Wiem, że nie zostanę sam. Że krzyż, jaki dla mnie przygotowałeś, jest na miarę moich sił, jeżeli zaufam Tobie, Twojej nieskończonej miłości”. □

ks. Krzysztof Portku

Moje trzydzieści lat

„Głos Katolicki” zmienia się w miesięcznik, pojawia się też nowa jakość – portal internetowy polsk.fr.fr. Jest więc okazja do pewnego mojego podsumowania naszego periodyku – w formule tygodnika, z którym byłem związany przez niemal 30 lat. Zresztą trochę w różnych konfiguracjach i „osobach”, co ujawniają podpisy pod tym artykułem.

Gdzieś pod koniec 1988 roku pracowałem jeszcze w Radiu „Solidarność”. W tym czasie „Głos” starał się wrócić „do formy”, a jego rozwojem zajmowali się m.in. późniejszy dyplomata Sławomir Czarlewski, późniejszy polityk Bogusław Sonik i ks. dr Wacław Szubert. W tym czasie redagowałem niedzielną audycję Polskiej Misji Katolickiej w Radiu „Solidarność” i czuwałem nad transmisją Mszy św. z kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Paryżu na fali 99 Mhz FM. I tak padła wówczas od Sławka Czarlewskiego propozycja współpracy z „GK”. W taki oto sposób pojawiła się m.in. rubryka Informacji z Kraju, a później także Ze Świata i przez następne niemal 30 lat owe wiadomości zaczęły towarzyszyć naszym Czytelnikom. Ich źródłem były najpierw następcy Radia Wolna Europa, radia krajowego, czy doniesienia niezależnej prasy, ale przede wszystkim dzienniki, które robiłem dla polskiego programu paryskiego Radia „Solidarność FM”.

Zaczynaliśmy od dostarczania rękopisów, później dopiero pojawiły się komputery i materiały na dyskietkach, wreszcie fax, który pozwalał dostarczać artykuły nawet z wakacji. Dzisiaj nikt już sobie nie wyobraża życia bez Internetu i emaili, ale kiedyś też dawano sobie jakoś radę. Nowa technika pozwalała mi od lat przysyłać materiały z Polski, a niegdyś przez kilka miesięcy z USA (dzięki temu archiwista znajduje w „Głosie” niemal kompletny przegląd działalności tamtejszej Polonii i panoramę polskich organizacji za Atlantykiem).

W tym czasie zakończył działalność „Narodowiec”, a „Głos Katolicki” – wydawany przez Polską Misję Katolicką we Francji stał się jedynym polskim periodykiem nad Sekwaną, a nawet jedynym tygodnikiem w całej Zachodniej Europie, wyłaczając tylko Wielką Brytanię. Pismo powoli zmieniało szatę, przybywało stron. Dobrym okresem była właśnie współpraca z Radiem „Solidarność”, która pozwoliła też poczynić pierwsze kroki na francuskim i polskim rynku reklamowym. Firmy transportowe wyrastały jak grzyby po deszczu, pojawiały się też różne polskie inicjatywy.

Kto dziś pamięta np. „dodatek” „Po-Głos”, robiony za czasów redaktorowania Agaty Żmudzińskiej? Później przyszedł nasz obecny redaktor Paweł Osikowski i m.in. formuła kolorowych okładek i stron. Przez lata szefował pismu ks. Wacław Szubert. Bywały z nim i nieporozumienia „ideowe”. Z pewnym rozróżnieniem wspominam np. nasz spór o... liberalizm. Owo pojęcie stosowałem przede

wszystkim do ekonomii, rezerwując dla dość negatywnego zjawiska liberalizmu społecznego, raczej pojęcia permissywizmu lub libertynizmu. Leksykalne nieporozumienie szybko dało się jednak wyjaśnić.

Przy „GK” powstawały też różne inicjatywy. Mało kto zapewne pamięta dziś pierwsze spotkania i próbę założenia Klubu Inteligencji Katolickiej w Paryżu, a bywały tam ciekawe osoby. Po 1990 roku rozkwitła współpraca z Krajem. Czasami bywało i śmiesznie, i strasznie. Tuż po transformacji zaprosił mnie do siebie jako współpracownika „Głosu”, „odziedziczony” jeszcze po PRL szef Biura Radcy Handlowo-Ekonomicznego Ambasady. W typowym stylu tamtej epoki była propozycja „kawusi dla pana redaktora, a może i koniaczku”? Później była prezentacja ambitnych planów reorganizacji Biura i propozycje współpracy medialnej z naszym pismem. Na tym się jednak skończyło. Pan dyrektor został szybko odwołany, a kiedy przyleciał do Paryża już bez dyplomatycznego immunitetu jako osoba prywatna, Francuzi natychmiast go... wydali.

Jako współpracownik „Głosu” miałem przyjemność komentowania różnych historycznych wydarzeń. Był nawet Borys Jelcyń w Elizie obserwowany przez waszego korespondenta, chociaż dla wielu ciekawsza była jego niesamowita limuzyna (ZiS) transportowana do Paryża dla podniesienia prestiżu prezydenta Rosji. Były też kolejne wizyty polskich premierów i prezydentów (niestety np. dość smutna wizyta Jana Olszewskiego pod koniec jego kadencji przezwanej „lewym czerwcowym”). Na konferencji w Pałacu Elizejskim dużym taktem popisał się niegdyś polski tłumacz. Rozpędzony wtedy Wałęsa, jako już prezydent, zaczął bredzić o Paryżu, który wywołał w nim... chucie i figle z żoną, co ów tłumacz przełożył na to, że „stolica Francji przywołała mi wspomnienia młodości”. Była też wizyta Kwaśniewskiego. Zapamiętana przez to, że trójka młodych ludzi obrzuciła go w Paryżu... jajkami. Razem z red. Pawłem Osikowskim bawiliśmy się w Pitavali siedząc na ich procesie w paryskim trybunale. Młodzież z „Naszości” tłumaczyła się, że niosta sobie jajka na kolację, ale na widok Kwaśniewskiego nie wytrzymała i zrezygnowała z jajeczniczy na rzecz politycznej manifestacji... Na pytanie sędziego, czy Polacy tak właśnie reagują na prezydenta, padła szybka odpowiedź – i owszem. I rzeczywiście, Kwaśniewski miał wcześniej podobne przygody w Kraju, a że torty i jajka bywały wówczas używane i w polityce francuskiej wyrok zapadł dość łagodny. Fama niosta



foto: Z. Adamczak

tylko, że najbardziej złościła się specjalistka od jedzenia bezy, czyli prezydentowa Jolanta, której uszkodzono kreację, więc musiała się posilkować suknią pożyczoną naprędce od jakiejś pani z ambasady.

Przez lata nazbierało się też sporo wywiadów. Pamięć jest krótka, ale wyławiam z niej Stefana Kisielewskiego, b. szefa Wolnej Europy Zdzisława Najdera, Zbigniewa Romaszewskiego, ba, nawet obecnego prezydenta Andrzeja Dudę, który jeszcze prezydentem RP nie był, a starał się wówczas „zaledwie” o fotel prezydenta... Krakowa. Byli naukowcy, politycy, ważne postacie życia polonijnego. Z rozróżnieniem wspominam wywiad z prezydentem Ryszardem Kaczorowskim, człowiekiem o niezwykle skromności i „przedwojennej” kulturze osobistej. Miałem przyjemność „przepytывania” ks. Prymasa Józefa Glempa, czy dopiero co nominowanego na arcybiskupa metropolitę mińsko-mohylewskiego, niezwykle skromnego ks. kard. Kazimierza Świątka.

Moimi rozmówcami bywali też przedstawiciele najróżniejszych środowisk emigracji. Przypominaliśmy zasługi Stanisława Łuckiego (członka Sieci wywiadu F2 z okresu II wojny światowej, ale i działacza Ruchu Narodowego), małżeństwa Mieczysława i Aleksandry Dukalskich (legendarny żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych, członek konspiracji Związku Jaszczurczego, uczestnik i kierownik zbiorowej ucieczki z bronią w rękę z obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i m.in. łączniczka, i żołnierz Powstania Warszawskiego) oraz wielu innych prawdziwych bohaterów tamtych lat. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć działaczy polonijnych. Niemal osobny rozdział to współpraca z „paryskim” PSL. Paryski działacz Stronnictwa śp. Pan Borowczak za nic nie chciał uznać faktu, że przekształcony z ZSL współczesny krajowy PSL nie ma wiele wspólnego z tym przedwojennym i powojennym Mikołajczykiem. Każda krytyka Pawlaka et consortes wywoływała sprostowania i komunikaty nadsyłane z Argenteuil na adres tygodnika przez przedstawiciela francuskiego Koła tejże partii. Dla dobra demokracji i pluralizmu trzeba

było znosić te nie zawsze słuszne potajanki, chociaż były później i spotkania osobiste i dość serdeczne wyjaśnienie większości nieporozumień.

Z kolei dziennikarski alert przyniósł m.in. ocalenie miejsca pamięci stanu wojennego i „Solidarności” na paryskim Placu Inwalidów. Przez lata stał tam krzyż ustawiony jeszcze w grudniu 1981 r. Konserwowano go. Pan Brzostek. Władze miasta postanowiły jednak pod koniec lat 90. miejsce „uporządkować”. Podniesiony alert spowodował m.in. interwencję ówczesnego dyrektora Biblioteki Polskiej śp. Leszka Talki i Ambasady RP w merostwie, co ostatecznie owo miejsce pamięci ocaliło. Krzyż co prawda usunięto, ale po długiej walce znalazło się dla niego miejsce chociaż na kamiennej tablicy. Podobny alert przyczynił się także do uchronienia przed sprzedażą w obce ręce Domu Kombatanta w Paryżu.

Współpraca z Polonią i informacje o jej życiu były niemal zawsze główną treścią tygodnika i podziękować za to, że też mogłem czasami na te tematy pisać. Może warto tu

wspomnieć współpracę z wybitnym historykiem emigracyjnym śp. Tadeuszem Wyrwą, którego niemal wszystkie książki na łamach „Głosu” miałem możliwość recenzować. Listę „wypominków” tego typu można by kontynuować długo. Stąd brata się jednak i konieczność pisania kolejnych nekrologów, bo rzeczywiście trzeba się czasami spieszyć kochać ludzi. Wspomnienia i nekrologi to była hyć może moja praca dla „Głosu”... najtrudniejsza.

Niestety lista tych, którzy w ciągu tych 30 lat odeszli na wieczną wartę, nie zawsze dała się w naszej emigracyjnej wspólnotce uzupełnić. Swoją drogą nachodzi mnie czasami pytanie, gdzie 30 lat temu bywali niektórzy, którzy dziś starają się nadawać ton życiu tejże emigracji? Ale to już pytanie na zupełnie inny artykuł.

Nie mnie pisać jakkolwiek całościową historię tygodnika (choć akurat ta na internetowych stronach „Głosu” jest też mojego autorstwa). Trzeba zostawić coś historykom. W ostatnich latach pisałem głównie na tematy krajowe i ogólnie francuskie. I tak – Kciuk specjalizował się w krótszych formach i

komentarzach, Dobosz w polityce, Usowicz w analizach społecznych i historii, a Prohazka uprawiał gatunki lepsze. Tu przypominają mi się wyniki pewnej ankiety z lat 90. na temat autorów i statych rubryk „GK”, w której jeden z respondentów napisał, że owszem i Usowicz, i Dobosz mu się podobają, bo... obydwaj piszą podobnie. Miał nasz Czytelnik niezłą intuicję. Bywały też artykuły z okazji Prima Aprilis, wywiady, kolejne comiesięczne felietony „na zadany” przez red. Pawła Osikowskiego temat, nawet artykuły o sporcie (także „odziedziczona” po Zdzisławie Michalczewskim rubryka „Głos wokół sportu”) i wiele, wiele innych. Na moje obliczenia nazbierało się tego przez 30 lat pewnie coś z 6 tys. różnych artykułków, więc za wyrozumiałość i cierpliwość Czytelnikom należy się wielkie, właśnie wielotysięczne podziękowanie, co niniejszym też czynię. □

Bogdan Dobosz, Bogdan Usowicz, Bohumil Prohazka, Jan Kciuk, bus, a być może jeszcze kilku innych, których dane, niestety uleciały już z mojej głowy.

Sens życia *ciąg dalszy ze str. 2* Co jest człowiekowi potrzebne, żeby czuć, że żyje godnie?

– Zaraz po wypadku do życia potrzebna mi była odpowiednia ilość tlenu, którą zapewniła mi aparatura. Później te wszystkie czynności opiekuńcze plus karmienie miałem zapewnione najpierw w intensywniej terapii, a potem w domu. To minimum jest niezbędne do życia biologicznego. Natomiast życie pełne, to takie, w którym można spełniać swoje marzenia, realizować cele, nawiązywać kontakty z ludźmi i dążyć do rozwoju intelektualnego.

To wszystko udało się Panu przez ostatnie dziesięć lat.

– To prawda. Zdąłem maturę, studiuję na wymarzonym kierunku, podróżuję. Wyznaczam sobie kolejne cele, a potem przeżywam radość, gdy zostają osiągnięte.

Widzi Pan efekty swojej pracy z chorymi?

– Może wielu osobom z lepszym stopniem niepełnosprawności, ale niezmotywowanym do aktywności, daję bodziec, że warto się przetęczyć. Wielu z nich wstydi się, że są inni niż zdrowi. Jakis czas temu udało mi się podnieść na duchu chorego pod respiratorem. Otrzymałem też wiele e-maili od zdrowych z podziękowaniami, że dzięki temu, że poznali moją historię, zrozumieli, że ich problemy, którymi się przejmowali, są tak naprawdę

łbawe w porównaniu z tymi, z którymi sobie radzę.

Buntował się Pan przeciw Panu Bogu?

– Po wypadku przez dwa, trzy lata zadawałem Mu pytanie: czemu to ja? Czemu spotkało mnie to w najlepszym okresie życia, tuż przed osiemnastką. Za miesiąc miałem podjąć pracę na kopalni.

Jaka przyszła odpowiedź?

– Powoli ją dostaję. Mój stan zdrowia zrobił się bardziej stabilny. Lekarze przestali straszyć moich rodziców, że to potrwa tylko kilka tygodni czy miesięcy. Moje sprawy duchowe zaczęły znajdować swoje odpowiednie miejsce. Wydaje mi się, że to doświadczenie było mi potrzebne, by dać otuchę innym. Takim, którzy skoczyli do basenu na główkę czy ulegli wypadkom komunikacyjnym. To naprawdę nie jest wyrok, który oznacza koniec życia. Ono trwa, tylko trzeba się pogodzić z tym, że nie będzie takie jak przedtem.

Nieustannie buntowanie się nie ma sensu?

– Dziś myślę, że bunt też był mi potrzebny, żeby spalić wszystkie negatywne, złe myśli, żale, pretensje. Już się z nich oczyściłem.

Woli Pan dziękować Bogu?

– Tak, codziennie wieczorem odmawiam modlitwy, a potem rozmawiam z Nim swoimi słowami. Dziękuję za każdy przeżyty dzień

i proszę, aby moi rodzice dalej mieli siły do dalszej opieki nade mną. Żeby rozwiązały się problemy, takie jak brak środków finansowych na niezbędną systematyczną rehabilitację, której całkiem nieoczekiwanie nie mam od kilku miesięcy.

Nie tylko jako przyszły psycholog wie Pan, że najważniejsze dla każdego jest znalezienie sensu życia.

– Ostatnio dla Fundacji Aktiv.ab nagrałem lekcję motywacyjną opartą na przemysłach Viktora Frankla, twórcy logoterapii. Niejednokrotnie podkreślał jak istotne jest nadanie sensu naszym działaniom. Sens potrafi wyzwoić tak wielką motywację, że człowiek, który go znalazł, może przetrwać nawet tortury i znieważenie. Takie doświadczenia przeżył sam Frankl, który przebywał w trzech obozach koncentracyjnych. Jego książka „Człowiek w poszukiwaniu sensu” dała mi dużo do myślenia.

A jaki jest sens Pana życia?

– Chciałbym ukończyć studia i spełniać się jako psycholog, pomagając chorym i osobom po wypadkach. Nie przez przypadek na pasku mojego wózka mam przypiętą uśmiechniętą buźkę, którą dostałem od jakiejś nieznanym, spotkanej na festiwalu reggae w Wodzisławiu Śląskim. Noszę ją na znak, że uśmiech ma sens. □

Barbara Gruszka-Zych (Gość Niedzielny):

... uratował życie Prymasowi

Zmarł w Poznaniu 13 sierpnia 1977 r. Zdając sobie sprawę ze swej choroby przygotował testament duchowy. Tak go zakończył: „Żegnając się przypominam Wam, to co jest najważniejsze w życiu: Pamiętajcie, jest Bóg Dobry i Miłosierny! Miłujcie Go! Nie zaniebujcie modlitwy! Kochajcie Chrystusa! Kochajcie Maryję Wszech-

ciąg dalszy ze str. 9

potężną Wspomożycielkę naszego Boga! Kochajcie Kościół! Do zobaczenia w Domu Ojca.”

Doczesne szczątki abpa Baraniaka spoczęły w podziemiach poznańskiej bazyliki archikatedralnej. Wśród tysięcy wiernych żegnających Go byli: Prymas Stefan Wyszyński i kard. Karol Wojtyła. □

Oskar Maria Bramski

Rajd katyński. Twardziele z Polską w sercach

Długo dystansowi i ręką dla prawdziwych twardzieli. Man festa, ja patriotyzmu, hołd pamięci poległym za Ojczyznę Polakom. Blisko stu motocyklistów odwiedziających mijsca kaźni i pochówku Polaków na Kresach Wschodnich, jak również mijsca ważne w historii naszej Ojczyzny, m.in. Wilno (Cmentarz na Rossie i Ostra Brama), Katyń, Smoleńsk, Miednoje, Ostaszków.

Rajd katyński. Twardziele z Polską w sercach to napisana z werwą żywa opowieść o motocyklistach – ludziach z krwi i kości. Publikacja zawiera relacje z wizyt zarówno w miejscach pamięci, jak i wzruszające opisy odwiedzin u Polaków żyjących na Wschodzie. Ważnym elementem Rajdu jest jego działalność charytatywna. Książka jest debiutem pisarskim Katarzyny Wróblewskiej, wielokrotnej uczestniczki rajdu oraz komandor jednej z edycji.

Żelaznajażopa w słowniku rosyjskich motocyklistów, to ktoś, kto wsiada na motocykl i przejeżdża tysiące kilometrów w ekstremalnie krótkim czasie. Żelaznajużopu od patrioty różni: cel.

Pierwszy swój rajd przejechałam maszyną Suzuki Intruder C 1800 R. Motocykl, bagaże, kierowca i pasażer – w sumie ponad 640 kilogramów. Wtedy się nauczyłam, że enduro, to nie motocykl, tylko styl jazdy. Na następne dwa rajdy wybrałam się motocyklem turystycznym – BMW R 1100 RT. Bardzo zwinny, łatwy w prowadzeniu i po wzmocnieniu ramy wręcz pancerny. Bo prawda jest bezlitosna: do rajdu przygotować się nie da.

Jeśli nie wyobrażasz sobie życia bez codziennej porannej kąpieli, albo wygodnego łóżeczka, to na rajdzie raczej się umęczysz. Najczęściej warunki są polowe, harcerskie. Powiedzmy uczciwie: z tego bardzo starego harcerstwa... – pisze Katarzyna Wróblewska.

Pomysłodawcą i twórcą rajdu był Wiktor Węgrzyn, który w 2000 roku zaproponował wyprawę motocyklową do miejsc związanych ze zbrodnią katyńską.

Od tego czasu w siedemnastu dotychczasowych edycjach Rajdu Katyńskiego uczestniczyło już prawie siedemset pięćdziesiąt osób. Trasa rajdu w każdym roku jest nieco inna, lecz zawsze obejmuje miejsca związane ze zbrodnią katyńską i historią Polski na Kresach Wschodnich, a także kontakt z Polakami mieszkającymi na tych terenach.

Trasa standardowa rajdu to: Warszawa

– Ossów – Radzymin – Sokół Podlaski – Drohiczyn – Bielsk Podlaski – Białystok – Sokółka – Giby – Kopciowo – Wilno (Ostra Brama) – Powiewiórka – Żutów – Dyneburg – Raipole – Katyń – Smoleńsk – Moskwa – Twer – Miednoje – Ostaszków – Kozielsk – Briańsk – Kijów – Bykownia – Żytomierz – Berdyczów – Winnica – Łatyżów – Chmielnicki – Piasarówka – Kamieniec Podolski – Chocim – Rarańcza – Czerniowce – Jazłowiec – Trembowla – Krzemieniec – Kostiuchnowka – Przebraże – Olesko – Złoczów – Brody – Podkamień – Huta Pieniacka – Zadwórze – Malechów – Lwów – Żółkiew – Rawa Ruska – Warszawa.

Fragmenty książki: Rajd katyński. Twardziele z Polską w sercach.

(...) Rozdział: Wzruszenie to męska rzecz.

Warta żołnierska przy mauzoleum stała nieprzerwanie do 18 września 1939 roku, to jest do momentu wkroczenia Armii Czerwonej do Wilna. Wartownicy, mimo grożącego im niebezpieczeństwa nie opuścili posterunku. Zostali zabici serią z karabinu maszynowego jednego z sowieckich czołgów. Wilnianie pogrzebali wiernych wartowników obok kwater z 1919 r.

Podczas naszych uroczystości Na Rossie, oprócz śpiewania hymnu, zapalania zniczy i składania wieńca, zawsze wystawiamy motocyklową wartę honorową. Pamiętam wspomnienia jednego z uczestników rajdu, który opowiadał swoje wrażenia, kiedy miał zaszczyt być powołany do służby wartowniczej przy mauzoleum. Wspominał, że kiedy wieczorem dotarliśmy na Rossę, był już dosyć zmęczony po całym dniu jazdy, pełnym wydarzeń i wzruszeń. Stał na warcie, ale nie czuł się dobrze. Nogi go bolały, ogarniała senność i najchętniej „dałby już na spocznij”.

W tym momencie usłyszał, jak historyk rajdu opowiadał dzieje wartowników, którzy w 1939 r. zginęli w tym miejscu, pełniąc służbę do końca... Zestawienie zmęczenia z ofiarą z życia spowodowało u niego nadzwyczajną mobilizację, zaczerpnął jakieś nowe, rezerwowe siły. Niewygodne motocyklowe buty nagle przestały uwierać. Poczucie godności

pełnionej warty wypełniło jego serce. Wyprowadził się i wytrzymał, ile było trzeba.

Od kilku rajdów, nocując w Wilnie, zatrzymujemy się w polskim progimnazjum im. św. Jana Pawła II. Dyrektorem szkoły jest pani Janina Wysocka, bardzo zaprzyjaźniona z nami, fantastyczna osoba. Witamy nas zawsze wraz z uczniami chlebem i solą. Chleb ten wypieka dla nas sama. Pyszny wileński z ziarnami. Dzielnie znosi nasz najazd i oddaje podwoje swojej szkoły w nasze władanie, czasem na jedną noc, czasem na dwie. Szkoła ma obecnie około tysiąca uczniów. Wykładowym językiem jest polski.

W związku ze swoim chrześcijańskim charakterem, przyjętą misją i wysokim poziomem nauczania jest oblegana przez wilnian. Nawet czysto litewskie rodziny chcą posyłać dzieci właśnie do tej placówki. Co roku staramy się zawieźć do szkoły jakieś pomoce naukowe, artykuły szkolne i sportowe. Wszystko, co może być w jakiś sposób użyteczne.

O autorze: Katarzyna Wróblewska – zapalona motocyklistka, w „cywilu” właścicielka kancelarii finansowej. Ukończyła 10 Rajdów, raz pełniła rolę komandora i raz komandora trasy standard. □



Msza św. w rocznicę śmierci siostry Marii od Krzyża (Wandy Horszowskiej)



8 grudnia 2018 r. o godz. 18.30, w Kościele Polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Paryżu, zostanie odprawiona Msza święta – w dwudziestą pierwszą rocznicę śmierci siostry Marii od Krzyża, założycielki domów dla polskiej młodzieży: Foyer im. Św. Maksymiliana Kolbe w Bagneux i Foyer Św. Jana Pawła II w Paryżu, przy rue Lourmel.

Siostra Maria była założycielką i długoletnią dyrektorką Domu dla Polek im. św. Maksymiliana Kolbe w Bagneux, otwartego w 1974 r. Z jej inicjatywy powstał też w 1981 r. w Paryżu Dom dla młodzieży męskiej im. św. Jana Pawła II. Od 2000 r. kontynuuje on swoją działalność w Arcueil. W Polsce w znaczący sposób pomogła w założeniu Domu dla samotnych matek w Żółtowie pod Bydgoszczą. □



Strażnicy sprawiedliwości

Jacobello del Fiore – „Sprawiedliwość między archaniołami Michałem i Gabrielem”, tempera na desce, 1421 (Galeria Akademii, Wenecja).

Dwaj archaniołowie, Michał i Gabriel, strzegą Sprawiedliwości, jednej z czterech cnót kardynalnych. Dzieło zostało sporządzone w formie tryptyku, na którym Sprawiedliwość zajmuje część centralną.

Uosobienie Sprawiedliwości widzimy pod postacią zasiadającą na tronie ukoronowanej kobiety o surowym spojrzeniu. W lewej ręce trzyma ona wagę, symbolizującą

bezsstronność osądu, ale także zdolność „zważenia” wszystkich czynów – dobrych i złych. W prawej ręce dzierży miecz. To oznaka mocy wymierzenia kary. Waga i miecz są atrybutami pozwalającymi zidentyfikować tę postać jako Sprawiedliwość. Dwa lwy przedstawione po obu stronach tronu symbolizują z kolei Republikę Wenecką. Obraz powstał bowiem

na zamówienie władz tego państwa do jej głównej siedziby – Pałacu Dożów w Wenecji. Miało ono sugerować, że w tym miejscu niepodzielną panuje cnota sprawiedliwości. Lew znajdował się w herbie Republiki Wenecji jako atrybut patrona tego państwa – św. Marka Ewangelisty.

Sprawiedliwość zasiada na tronie. To nawiązanie do tronu słynącego z mądrości króla Salomona. Wszak nawet w potocznej mowie mówi się o wydawaniu „salomono-wych wyroków”.

Z lewej strony Sprawiedliwości towarzyszy archanioł Michał, w zbroi i z wzniesionym do ciosu mieczem. Ten obrońca Kościoła jest przedstawiony w chwili, gdy pokonuje smoka, symbol szatana. W dłoni, którą trzyma wagę ważącą dusze przed sądem ostatecznym, ma także banderolę z napisem. Zwraca się w nim do Sprawiedliwości z prośbą o oszczędne szafowanie karami oraz o hojne nagrody za zasługi.

Z prawej strony archanioł Gabriel niesie lilię nawiązującą do sceny Zwiastowania. Na rozwiniętej banderoli prosi Matkę Bożą, by była przewodniczką w wyprowadzeniu ludzi z ciemności grzechów.

Leszek Śliwa (G.N.)

Rektor PMK we Francji

Wyzwaniem ewangelizacja osób, które nie uczęszczają na Msze św.

Statystycznie 10 procent Polaków na emigracji uczęszcza regularnie na niedzielną Eucharystię. Wielkim wyzwaniem dla nas, księży, jest to, jak dotrzeć do tych pozostałych 90 proc. osób, które nie są związane z naszymi wspólnotami.” – podkreśla rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. Bogusław Brzyś.

Kilkudziesięciu księży z Polskiej Misji Katolickiej we Francji odbywało w dniach 3–7 września swoje kapłańskie rekolekcje w domu PMK w Lourdes.

Nauki rekolekcyjne głosił arcybiskup Rouen, Dominique Julien Claude Marie Lebrun. Polscy kapłani uczestniczyli m.in. w Mszy św. w grocie objawień Maryi oraz w procesji maryjnej.

Wśród wyzwań stających przed księżmi z PMK we Francji na pierwszy plan wysuwa

się ewangelizacja. „Papież Franciszek komentując ewangeliczną przypowieść do pasterzu i zagubionej owcy podkreślił, że dziś odwróciły się proporcje i pasterz często musi pozostawić jedną owcę, która mu pozostała i poszukiwać 99, które zaginęły. Nasze wspólnoty na emigracji są małe i dużym wyzwaniem jest to, jak się oprzeć pokusie pozostania tylko z tymi, którzy jeszcze są w parafii na Mszy św. i nie wychodzenia dalej, do tych których trzeba poszukiwać. Trzeba także postawić pytanie czy jako duszpasterze zrobiliśmy wszystko, by ludzie nam nie zaginęli” – powiedział ks. Brzyś.

Rektor PMK dodał, że Polacy we Francji często mieszkają w dużej odległości od kościołów, dlatego poza niedzielą Mszą św. trudno organizować duszpasterstwo i

formację w parafiach w ciągu tygodnia. Dlatego PMK proponuje proboszczom program New Pastoral, czyli aplikację udostępniającą materiały formacyjne dla małych grup spotykających się w prywatnych domach. Raz w roku organizowane jest także Forum Duszpastersko-Misyjne. PMK jest także otwarta na propozycje ruchów i wspólnot katolickich.

Ks. Brzyś poinformował również, że jeszcze jesienią PMK uruchomi portal informacyjny dla Polaków we Francji – PolskiFR, Misja jest także obecna na Twitterze i Facebooku – @misjafrancja. „To jest na dzisiaj najlepsze narzędzie dzięki, któremu możemy dotrzeć do ludzi, których nie ma na niedzielnych Mszach św.” – podkreślił rektor PMK.

BP KEP



fot. P. Rozwód



fot. P. Rozwód



• fot. P. Rozwód

Polscy duszpasterze w Lourdes

ks. Tomasz Sokół

Od 3 do 7 września br. w Lourdes odbył się doroczny Zjazd Duszpasterski oraz rekolekcje kapłańskie księży pracujących we Francji w ramach Polskiej Misji Katolickiej. Rekolekcje prowadził: Mgr Dominique Lebrun, arcybiskup diecezji Rouen.

Po raz pierwszy – w tym roku – spotkanie polskich kapłanów w Lourdes rozpoczęło się od Zjazdu Duszpasterskiego, a później dopiero uczestniczyliśmy w ćwiczeniach duchownych.

Rektor PMK we Francji ks. Bogusław Brzyś, w imieniu całego duchowieństwa przybyłego do Lourdes, serdecznie powitał tegorocznego rekolekcjonistę – w tym szczególnym miejscu naznaczonym obecnością Maryi i modlitwą wielu pielgrzymów, przybywających z całego świata.

W części pastoralnej pierwszego dnia Zjazdu znalazły się takie zagadnienia jak:

– Dwie nowe wspólnoty zakonne (Siostry Maryi Niepokalanej i Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej) przybyłe do polskich domów – w Lourdes i w La Ferté-sous-Jouarre, zaprezentowały swoje charyzmaty i projekty działalności na przyszłość.

– Domy PMK we Francji, ich działalność i funkcjonowanie. Z tym ważnym zagadnieniem zapoznana nas pani Elżbieta Wryk, administrator z ramienia Stowarzyszenia Concorde.

– Nowy portal polonijny: polskiFR i nowy Głos Katolicki. Medialną tematykę przedstawił Paweł Rozwód dyrektor redakcji wspominał o promocji wydarzeń parafii w różnych mediach, także społecznościowych, jak i o wykorzystaniu trendów współczesnego przekazu, by dotrzeć także do parafian. Zaprezentował zasady funkcjonowania portalu polskiFR oraz Głosu Katolickiego, jako polonijnego miesięcznika. W ramach omawianej problematyki medialnej, księża uczestniczący w Zjeździe potoczyli się, poprzez skype, z rzecznikiem prasowych KEP w Warszawie ks. Pawłem Rytelem-Adrianikiem.

– Pożegnanie Sióstr Nazaretanek, które zakończyły swoją wieloletnią i piękną pracę w Domu PMK w Lourdes.

– Powitanie p. Marty Rozwód – osoby odpowiedzialnej w sekretariacie, PMK w Paryżu za promocję i wszechstronny rozwój wszystkich Domów PMK znajdujących się na terenie Francji.

– Nowa ewangelizacja oraz nowe inicjatywy pastoralne. Podsumowanie pierwszych doświadczeń w środowisku emigracyjnym. Zagadnienia tych współczesnych wyzwań pastoralnych przedstawili: ks. Paweł Witkowski – proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Paryżu oraz ks. Łukasz Skawiński proboszcz par. Świętej Trójcy w Lyonie.

– Ks. pr. Krystian Gawron przedstawił aktualną tematykę dotyczącą pielgrzymek organizowanych przez PMK we Francji oraz sytuację Polskiego Seminarium w Paryżu, którego jest administratorem.

– Jednym z końcowych punktów duszpasterskiego Zjazdu w Lourdes były decyzje personalne. Ks. rektor Brzyś podzię-

kował za wieloletnią pracę duszpasterską w ramach PMK we Francji kapłanom, którzy powracają do Polski oraz przedstawił nominacje dla duchownych, którzy podjęli pracę na nowych parafiach i w polonijnych Wspólnotach. Powitał ks. Tomasza Rafalakę z diec. Gliwickiej, który od września br. podjął pracę duszpasterską w polskiej parafii w Paryżu. Ks. rektor wspominał również o zmarłym w ostatnim czasie śp. ks. Józefie Kordku, pracującym tu – na ziemi francuskiej – od wielu lat.

Warto wspomnieć jeszcze o braterskiej wizycie – w czasie obiadu – ks. André Cablesa, rektora Maryjnego Sanktuarium w Lourdes.

Rekolekcje kapłańskie

Wśród wielu zagadnień, poruszonych przez Rekolekcjonistę, znalazły się m.in. i te, które odnosiły się do tematyki powołania i świadectwa kapłańskiego, szczególnie teraz, kiedy cały Kościół boryka się z różnymi trudnymi doświadczeniami i współczesnymi wyzwaniem. My – katolicy – mówił Mgr Lebrun – mamy nieść Chrystusa i Dobrą Nowinę, właśnie w taką rzeczywistość, która nas otacza, aby ci, którzy żyją tuż obok nas, patrząc na nasze życie, na naszą wiarę, na zaangażowanie w Kościele, umieli beztędną odczytać te wyznawane wartości, które przyprowadzą ich do pełnego zjednoczenia z Bogiem. Ważną rolę w duszpasterskiej codzienności kapłana pełni więc jego świadectwo wiary, a przykład p. Hamela, który zginął na terenie archidiecezji Rouen śmiercią męczeńską za wiarę – jest tego wymownym i pouczającym znakiem.

Myślę, iż dla wielu polskich duchownych przybyłych do Lourdes, urzekająca była postawa Mgr Lebrun, jego ogromna pokora i rozmodlenie. Właśnie one mogły być doskonałym przykładem, jak winien postępować współczesny świadek Chrystusowej Ewangelii.

Ważnym punktem dnia formacji była uroczysta Msza św., wypraszająca Boże błogostawieństwo i wszelkie łaski dla kapłanów, którzy w bieżącym roku świętowali różnego rodzaju własne jubileusze kapłańskie, poczynawszy od tych „srebrnych” aż po „złote”. Cieszy fakt, że i o takich rocznicach kapłańskich dzisiaj w naszym gronie również się nie zapomina.

Niezapomnianym wspomnieniem dla wszystkich księży była oczywiście modlitwa oraz Eucharystia sprawowana u stóp Groty Massabielskiej, pod macierzyńskim spojrzeniem Maryi – aby wyśpiewywać tu chwałę Tej, którą wszystkie pokolenia nazywają Błogostawioną, a której przewodniczył bp Lebrun.

Innym i ważnym punktem rekolekcyjnych i duchowych przeżyć, było braterskie lub osobiste spotkanie, bądź rozmowa z Rekolekcjonistą. Tego rodzaju doświadczenie staje się zawsze nowym i świeżym spojrzeniem na Chrystusowe kapłaństwo i prowadzoną misję ewangelizacyjną, wśród polonijnych środowisk i parafii. □

Śp. ks. abp Szczepan Wesoły. Wspomnienie

Chrześcijańskie wartości kultury polskiej kształtowały i nadal kształtują nasze człowieczeństwo i to zarówno nas, którzy urodziliśmy się na polskiej ziemi, jak też tych, którzy już urodzili się w innym kraju, ale wzrastali w polskich rodzinach i polskim środowisku. Pokolenie to, ubogacone kulturą kraju zamieszkania jest jednak związane z kulturą i językiem i polskim duszpasterstwem. (ks. Szczepan Wesoły, bp - Rzym, 26.8.1980)

Tymi słowami rozpoczyna się publikacja łącząca nas kultura chrześcijańskiej Polski⁽¹⁾ poświęcona ks. abp Szczepanowi Wesołemu, Delegatowi Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji Polskiej, jako wyraz wdzięczności za 40 lat posługi kapłańskiej.

Jak pisze we Wstępie ks. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski: Jego droga z katolickiej i szczerze polskiej rodziny na Śląsku, poprzez poniewierkę wojenną, doprowadziła Go do studiów teologicznych w Rzymie. Wyświęcony na kapłana stał się współpracownikiem kardynała Władysława Rubina, a potem przejął po nim zadania duszpasterskie wobec Polonii. Dobiega właśnie czterdzieści lat tej ofiarnej posługi. Nie ma drugiego Polaka, który by tak dobrze znał sprawę duchowe Polonii na całym świecie jak Arcybiskup Szczepan. Zna je z trosk, które do Niego przychodzą i którym zarządza. Dziękujemy Bogu za tę taskę kapłaństwa, którą Bóg obdarza Polaków na całej kuli ziemskiej w osobie Arcybiskupa Szczepana Wesołego.

Polska Rada Duszpasterska Europy Zachodniej została powołana w marcu 1991 r. w Vaudricourt,⁽²⁾ by, jak mówił Ks. Arcybiskup, stworzyć płaszczyznę wspólnego spotkania między przedstawicielami laikatów i księży zgromadzonych przy Rektoratach Misji w poszczególnych krajach... by w łączącej się Europie nasze duszpasterstwo miało również jakąś luźną, ale i stałą więź współpracy. Zadaniem Rady jest stworzyć nie tylko płaszczyznę spotkania, ale w oparciu o tę płaszczyznę przedyskutować te problemy, które są wspólne nam wszystkim: problem najnowszej emigracji, problemy młodego pokolenia, problem przekazu wiary... Rada będzie organem, który zjawiające się problemy przedyskutuje w swoim gronie i wówczas przedstawi je mnie, żeby można było wspólnie

opracować sposób zaradzenia i wyjścia naprzeciw tym wszystkim potrzebom, jakie mogą narastać. Ponadto w poszczególnych krajach Rada powinna pomóc Misjom czy laikatowi związanemu z Misją, w relacjach z laikatem katolickim w takich krajach jak Niemcy, Anglia, Francja i inne... Jest porozumieniem międzykrajowym, płaszczyzną spotkania na zasadzie działalności duszpasterskiej dla wymiany doświadczeń i wynikających z nich sugestii dla działalności duszpasterskiej.

Monseigneur Wesoły a fait le succès du conseil. Il nous a montré la voie afin de travailler ensemble sur les buts tracés. Sa personnalité nous a grandis par la richesse des échanges. Il représente la personnalisation du Pasteur de la Polonia. Cette émigration Polonaise à laquelle il s'est tant dévoué, il la connaissait en détails dans toute sa diversité. Malgré cela et grâce à cette fine connaissance Monseigneur Wesoły nous a unis. Il a réussi à le faire d'une manière qui nous a semblée naturelle.

Les liens d'amitié se sont créés et ils demeurent à ce jour. La personne de Monseigneur Wesoły était toujours présente comme point de ralliement de nos rencontres même après qu'il ait dû prendre sa retraite. Travailler avec Monseigneur Wesoły était un honneur et un plaisir, interagir avec lui nous a ouverts à sa richesse intellectuelle et son immense culture. Tous ceux d'entre nous qui l'ont suivi quand il nous a guidés dans la visite de Rome se souviennent de son impressionnant savoir et de sa qualité pédagogique. Quel plaisir ! Quelle simplicité et quelle chaleur humaine. Lui qui était très proche de Saint Jean Paul II, regardant son sourire on sent sa bonté et on comprend qu'il rendait bon son prochain.

On comprend aussi pourquoi il nous était tellement agréable d'être auprès

de Monseigneur Wesoły, recueillir ses conseils et sentir son abord positif des autres. Lors de nos réunions du PRDEZ organisées pour le travail au service de la Polonia, il était aussi fait place à de chaleureuses rencontres. Les laïcs rencontraient les prêtres lors de soirées informelles spontanées et tellement sympathiques. Le souvenir de ces rencontres est celui de moments privilégiés. Là encore l'écoute de Monseigneur Wesoły était toujours éveillée et attentive. Il était ouvert aux idées nouvelles et aux suggestions qui pouvaient contribuer à aider. Ainsi, organiser des actions d'envergure, faire bouger la routine et demander un engagement des paroisses polonaises de l'ensemble des pays européens d'émigration ne furent pas un obstacle à mener l'enquête auprès des jeunes de la Polonia portant sur leur vision et leurs attentes de l'Eglise Polonaise.

Cet exemple, parmi tant d'autres, fut aussi une magnifique occasion de travailler et de s'enrichir de l'échange avec Monseigneur Wesoły qui part chez le Père avec notre admiration et notre reconnaissance. □

Claudine Kieda, Anna Łucka,
Barbara Ptaszczyńska -
współzałożycielki Rady

(1) - publikacja opracowana i wydana staraniem Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej (PRDEZ), dr Anna Łucka, ks. Jan Guzikowski TChr., inż. Olgierd Stepan, Londyn, 1996 r.

(2) - w marcu 1992 na konstytucyjnej sesji Rady w Vaudricourt ks. abp Szczepan Wesoły został oczywiście jej przewodniczącym, Olgierd Stepan (Anglia) - wiceprzewodniczącym, a członkami zespołu pomocniczego: Barbara Ptaszczyńska (Francja) i Piotr Małoszewski (Niemcy), sekretarzem zaś ks. Jan Guzikowski. □





Obchody 74 rocznicy Bitwy w Normandii

25 – 26 sierpnia: Chambois – Montormel – Langannerie

W nocy 7-8 sierpnia 1944 do akcji lądowania Aliantów w Normandii dołączyła 1 Dywizja Pancerna Gen. Stanisława Maczka, która wzięła szczególny udział w walkach (za „Waszą i naszą wolność”) w „Kotle Falaise”.

1 Dywizja Pancerna – to spadkobierczyni tradycji 10 Brygady Kawalerii z czasów kampanii wrześniowej 1939, która bierze udział w kampanii 1940 roku we Francji. Po kapitulacji armii francuskiej, polscy żołnierze różnymi drogami przedostali się do Szkocji, gdzie utworzono 1 Dywizję Pancerną. W skład jej weszli byli oficerowie i żołnierze 10 Brygady Kawalerii oraz uchodźcy, którym udało się przedostać do Anglii.

1 Dywizja Pancerna pod dowództwem gen. Stanisława Maczka, włączona do 2 Korpusu Kanadyjskiego, rozpoczęła swe działania wojenne na terenie Normandii w okolicy Caen w dniach 7-8 sierpnia 1944, a później kontynuowała je w „Kotle Falaise”.

Dwa pierwsze tygodnie frontu stały się prawdziwym koszmarem dla polskiego żołnierza. Wojsko posunęło się na przód zaledwie 15 kilometrów, ale 15 sierpnia, po ciężkich walkach, Polacy wyzwolili Potigny – małe miasteczko polskich górników w pobliżu Chambois.

Zacięte walki rozgorzały w okolicach Chambois i Falaise. Celem bitwy było odcięcie odwrotu armii niemieckiej ściganej od zachodu przez armię amerykańską i zamknięcia jej w „kotle”, w którym znalazło się rzeczywiście około 70 procent wrogiej armii.

Tegoroczne ceremonie rocznicowe rozpoczęły się 25 sierpnia, o godzinie 14.30 oddaniem hołdu poległym żołnierzom przy Tablicy ku czci Zgrupowania wojsk Amerykańskich, Angielskich, Kanadyjskich, Polskich i Francuskich, które odebrały kapitulację wojsk Niemieckich obłożonych przez 77 dni zaciętych walk w Chambois.

W uroczystościach ze strony polskiej wzięli udział: Pan Tomasz Młynarski Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej we Francji, ptk Sławomir Pawlikowski – Attache Obrony, Wojskowy, Morski i Lotniczy, ppłk Dariusz Pita – zastępca Attache wojskowego,

Konsul Generalny RP Karolina Smaga, wicekonsul do Spraw Polonijnych Beata Ješko, żołnierze 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej z Żagania, z jej dowódcą gen. Dywizji Stanisławem Czoskiem oraz dowódcą 10 Brygady Kawalerii Pancernej ptk Arturem Pikoniem.

Obecni byli także przedstawiciele Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Weteranów z Polski, Koła Pamięci 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka we Francji, z prezesem Jean-Pierre Ruault, Zarządu Krajowego SPK Francja z prezesem Jean Kukuryką, wiceprezesem Florianem Żatuskim oraz Ireną Wahl-Damasiewicz – skarbnikiem, Hanną Talko – sekretarzem i sztandarowym – Apoloniuszem Serafinem.

Władze Francuskie reprezentowali merowie pobliskich miejscowości, byli również reprezentanci ambasad Kanady, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii. Delegacje polskie i sojusznicze złożyły wieńce kwiatów. Odegrane zostały hymny narodowe Kanady, Polski i Francji.

Po ceremoniach w Chambois, delegacje udały się na wzgórze „262” w Montormel (zwane „Maczugą”), gdzie – przy pomniku Gen. Stanisława Maczka, zostały złożone wieńce kwiatów a Kompania Honorowa WP oddała honorową salwę.

W swoim okolicznościowym przemówieniu Christophe de Balorre – przewodniczący Rady Departamentu Orne, zaznaczył „... jak co roku o tej porze, w tym niezwykle ważnym miejscu departamentu Orne, będącym świadkiem bolesnej historii, gromadzi nas obowiązek pamięci... 74 lata temu, w tym piekle Chambois i Montormel, tysiące młodych żołnierzy poległo „za naszą i waszą wolność” – na tym wzgórzu Montormel, należy im hołd nabiera pełnego sensu...”

Pani Castelnot, prefekt departamentu Orne najpierw podziękowała przewodniczącemu Rady Departamentu Orne a także Merom gmin Coudehard i Montormel za organizację ceremonii – „... pragnę w szczególności przypomnieć o decydujących działaniach żołnierzy polskich i kanadyjskich. Z wielkim wzruszeniem pozdrawiam dziś weteranów, którzy przybyli tu, by uczcić pamięć żołnierzy poległych





tu, w tym samym miejscu, w którym oni sami walczyli, poświęcając swoje własne życie...".

Pan Ambasador skreślił krótką historię zaciętej bitwy na wzgórzu „262” zwanym „Maczugą”, podkreślając heroizm 1 Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka, który w 1945 r. został udekorowany przez Generała de Gaulle’a, pod Łukiem Triumfalnym, Komandorią francuskiej Legii Honorowej dla cudzoziemca. „Dla tych wszystkich racy ziemia normandzka jest tak droga w sercu Polaków – powiedział ambasador Młynarski, dziękując wszystkim obecnym za przybycie i dobrą organizację.

Nadszedł czas składania przez poszczególne delegacje kwiatów pod „Czotgiem pomnikiem”.

Ze strony polskiej złożyli wieńce Tomasz Młynarski, Ambasador RP we Francji, ptk Sławomir Pawlikowski, – attaché wojskowy, gen. Czosnek – dowódca 11 Dywizji Pancernej w Żaganiu, ptk Pikon – dowódca 10 Brygady Pancernej, ptk Ziółkowski – dowódca 17 Brygady Zmotoryzowanej, pan Stachurski – delegat Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Jean-Pierre Ruault – prezes Association Nationale du Souvenir de la 1ère Division Blindée Polonaise i Edward Podyma, 96-letni weteran 1 Dywizji Pancernej we Francji oraz pan Jean Kukuryka – prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji – Zarząd Krajowy.

Ze strony francuskiej złożyli wieńce: Mme Chabrol, Maire de Chambois, M. Gosselin, Maire de Coudehard, M. Godeau, Maire de Montormel oraz Mme Yvard représentant Mr le Président de la Région Normandie, Mr de Balorre, Président du Conseil Départemental de l’Orne, Mme Castelnot – Prefekt Departamentu Orne.

W imieniu Sił Sprzymierzonych składali wieńce, M. Le Baron, prezes Komitetu Juno – Ambasada Kanady, kpt Granotier – Régiment de la Chaudière, Konsul Stanów Zjednoczonych James du Vernay, reprezentujący Ambasadora USA, pptk David Hannah reprezentujący Ambasadora Wielkiej Brytanii. Odegrano Hymny narodowe.

Na zakończenie ceremonii, w sobotę o 18. w kościele parafialnym św. Marcina w Chambois została odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrowana – „za Pokój i pamięć, za zmarłych podczas II wojny światowej. W celebrze brali udział Mgr. Jean-Pierre Brard,

Kapelan Wojskowy i były Dyrektor Międzynarodowej Pielgrzymki Wojskowej do Lourdes, ks. Norbert Dagoudi – proboszcz parafii Św. Maksymiliana Kolbe, ks. Bogusław Brzyś, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Sławomir Klim – kapelan polskich Kombatantów w Bredzie.

W kościele w Chambois jest wmurowana tablica z tekstem ułożonym przez ówczesnego kapłana 1 Dywizji Pancernej ks. Alfonsa Stopę, ku pamięci 10 Brygady Dragonów 1 Dywizji Pancernej, którzy zginęli „Za Waszą i Naszą wolność” 20 sierpnia 1944 roku w Chambois.

Mszy św. towarzyszyła – Kompania Honorowa 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej oraz orkiestra z Żagania, liczne francuskie poczty sztandarowe. Sztandarowym SPK Francja był por. Apoloniusz Serafin.

W niedzielę 26 sierpnia, na główne uroczystości specjalnie przybył były Dowódca 1 DP a obecnie Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych gen. broni Jarosław Mika.

Na Cmentarzu Polskim w Grainville-Langannerie odprawiona została uroczysta Msza św. koncelebrowana przez ks. Bogusława Brzysia – rektora PMK we Francji i ks. Sławomira Klimę, z udziałem wszystkich organizacji – wcześniej (w sobotę) obecnych na uroczystościach. Podczas tej Eucharystii modliliśmy się za dusze poległych żołnierzy, którzy spoczywają na Polskim Cmentarzu w Grainville-Langannerie oraz za duszę śp. rotmistrza Stefana Zatuskiego – w 78 rocznicę jego śmierci.

Po Mszy św., delegacje polskie i francuskie złożyły wieńce. Prezes Jean Kukuryka, w asyście par: H. Talko i I. Wahl-Damasiwicz – złożył wieniec białych i czerwonych kwiatów.

Na zakończenie ceremonii delegacje – wraz z mjr Edwardem Podymą – udały się do miasteczka Potigny, aby pod tablicą 1 Dywizji Pancernej oddać hołd poległym żołnierzom i odśpiewać hymny narodowe. Mer Potigny zaprosił gości na poczęstunek i symboliczną lampkę wina.

Tego samego dnia mjr Edward Podyma obchodził swoje 96 urodziny – ostatni żyjący żołnierz 1 D.P., który walczył w 1944 r u boku gen. Stanisława Maczka. □

opr. Florian Zatuski – wiceprezes SPK-ZK





Jeśli uważasz, że masz problem z alkoholem, alkohol kieruje Twoim życiem

Przejdź na spotkanie Anonimowych Alkoholików

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem – **alkohol**.

Spotkania AA odbywają się w każdy wtorek w godzinach od 19³⁰ do 21³⁰

przy kościele św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris – metro Exalmans)

Anonimowość jest podstawową zasadą Anonimowych Alkoholików



POMÓŻ ZAGINIONYM WRÓCIĆ DO DOMU

www.zaginieni.pl, e-mail: itaka@zaginieni.pl tel. (00 48) 22 654 70 70

Krzysztof Gancarz

10 sierpnia 2018 r. w Lille (Francja) zaginął Krzysztof Gancarz - 55 lat. Ma 185 cm wzrostu i niebieskie oczy. W dniu zaginięcia miał na sobie: koszulę w kratę z długim rękawem, długie spodnie w kolorze szarozielonym.



Ktokolwiek widział zaginionego **Krzysztofa Gancarza** lub ma jakiegokolwiek informacje o jego losie, proszony jest o kontakt z Fundacją **ITAKA - Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych** pod całodobowym numerem +48 22 654 70 70. Można również napisać w tej sprawie do ITAKI e-maila: itaka@zaginieni.pl. Naszym informatorom gwarantujemy dyskrecję. Link do profilu osoby zaginionej: <http://www.zaginieni.pl/jak-pomagamy/poszukiwanie-zaginionych/zaginieni/profil-osoby/?o=21347> Informacje o innych osobach zaginionych na www.zaginieni.pl.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Michel Tarczynski – Marly –

30€

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”

- DÉMÉNAGEMENT, - TRANSPORT

- AUTOLAWETA

- PRZEPROWADZKI, - WYWÓZ GRUZU

Tel. 06 30 40 49 49

GŁOS KATOLICKI

PRZYJACIELE

Mme Dembiński Irena –

70€

Mme Christophe Rosalia –

70€

M Psota Jean –

35€/pół roku

Ks. Świder Piotr –

140€

Mme Eyssautier Bolesława –

100€

Mme Dulowski Jozefa –

70€

Mme Osobka Marianna –

100€

Mme Andre Mamia –

70€

Dalsza część Listy Przyjaciół będzie się ukazywać w kolejnych numerach GK Czytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „Prenumeratą Przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

Wszelaka pomoc prawna w administracji francuskiej.

Edyta - T. 06 22 72 26 68;

e-mail: edyta-anne@hotmail.fr

1294p85

Masz problem z piciem?

Może Anonimowi Alkoholicy pomogą!

Wykaz mityngów AA w Paryżu:

Niedziele godz. 17.00:

3, rue Rampal (kod: 9172), 75019 Paris, M° Belleville/;

Wtorki godz. 19.30:

18, rue Claude Lorrain; 75016 Paris, M° Exelmans/;

Środy godz. 19.30:

20, rue Legendre (2 piętro), 75017 Paris, M° Villiers/;

Czwartki godz. 18.30 – AA dla kobiet

3, rue Rampal (kod: 9271), 75019 Paris, M° Belleville/.



**AL-ANON
ALATEEN**

Grupy rodzinne Al-Anon

Nadzieja dla krewnych i przyjaciół alkoholików

Al-Anon jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby. Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.

Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godzinie 20 (w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu – metro: Concorde)

Grupa Alateen spotyka się w drugi i ostatni wtorek każdego miesiąca o **godz. 20**

Anonimowość jest podstawowa zasada Al-Anon. Czekamy na Ciebie!

T. 06 67 30 89 95; 06 28 74 23 63

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 1 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,7 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 6 € („szukam pracy” – 4 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi – 1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9-12h30 i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkac@club-internet.fr

Pielgrzymka do Fatimy: 9 - 14 października 2018

Polska Misja Katolicka we Francji zaprasza Rodaków na Pielgrzymkę wdzięczności za Niepodległość Ojczyzny.

Program: 1 dzień (i nocleg) - Lizbona. Msza św. w Sanktuarium Chrystusa Króla, votum wdzięczności za ocalenie Portugalii od horroru II Wojny Światowej; Nawiedzenie miejsca urodzenia św. Antoniego Padewskiego; Zwiedzanie klasztoru hieronimitów.

2 dzień (w drodze na nocleg w Fatimie) - Zwiedzanie Wybrzeża Atlantyku w Nazaré oraz Alcobaca i Bathalię. Pozostałe 3 dni Fatima.

Wylot z Paris-Orly liniami TAP (lot 443) 9 września g. 7⁰⁰. Powrót z Lizbony liniami TAP (lot 438) g. 16⁴⁰ na Paris-Orly 14 października g. 20⁰⁵. Mieszkamy u Sióstr Dominikanek (200 m od Sanktuarium).

Koszt: 750 € - zawiera: przelot (jeden bagaż nadawany i bagaż podręczny), transfery, wstępy, hotel z pokojami dwuosobowymi, ubezpieczenie oraz trzy posiłki dziennie.

Przy zgłoszeniu podajemy: nazwisko, imię (imiona), datę urodzenia, adres, telefon, e-mail oraz wpłacamy wpisowe: 350€ (gotówką, przelewem, bądź czekiem wystawionym na: «Aumônerie Polonaise» CCP 2334369 N Paris), z dopiskiem na odwrocie czeku: «Pielgrzymka do Fatimy». **Zapisy do końca czerwca 2018.**

Kontakt: ks. dr. Krystian Gawron wicerektor PMK, 11, rue Jules Guesde 92130 Issy-les-Moulineaux, **T. 01 46 45 79 79; 06 27 96 36 40; e-mail: sepol.paris@gmail.com**

Niedroga francusko-polska firma pogrzebowa

POMPES FUNEBRES POLONIA ASSISTANCE INTERNATIONALE
przewożenie ciała do Polski • pogrzeby na terenie całej Francji 24/24
Koszty trumny (lub urny) i transport do Polski od 2200 € TTC

Tel. 02 31 85 23 66 – mówimy po polsku
(tłumaczenie i załatwianie formalności w urzędach)

Tel. 02 31 78 25 93 – mówimy po francusku

Fax 02 31 34 98 93 | e-mail: josefa.bazincourt@gmx.fr



1209/58

DENTYSTKA POLSKA DLA DZIECI I DOROSŁYCH Dr Mariola Tuliszkiewicz

01 42 33 30 58; 06 43 98 83 66
45, rue du Caire - 75002 Paris

Akceptuję CMU AME

1304/85

- NAPRAWA KOMPUTERÓW,
- INSTALOWANIE PROGRAMÓW,
- WYMIANA PODZESPOŁÓW.

T. 06 98 42 59 75

1321/24

MASZ PROBLEM Z HAZARDEM?

Może anonimowi hazardziści pomogą?
Každy miting AH otwarty.

W každy poniedziałek o godz. 19

*Salka przy kościele Św. Genowefy w Paryżu
(18, rue Claude Lorrain, metro Exelmans)*

1313/68

PSYCHOLOG-TERAPEUTA:

TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji,
ciężkich chorób, żałoby...

Poradnictwo legalne

7/08-88

Centrum Stomatologiczne Dentylis Boulogne



DENTYLIS

www.dentylis.fr

76 av. Edouard Vaillant
92100 Boulogne Billancourt
Linia metra nr 9,
stacja: Marcel Sembat
(wyjście: rue Rieux)

Akceptujemy CMU, AME.
Stawki wg cennika Sécurité Sociale,
Stosujemy zasadę Tiers payant
(karta vitale).

Współpracujemy z większością mutuelles.
Konsultacje: od Pn - do Pt, 9.00 - 19.30

01.41.13.45.05
boulagne@dentylis.fr

Mówimy po polsku

1258/71

Dr Danuta Baranowicz-Schouker chirurgien- dentiste

33, rue Poissonnière - 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle
tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15
- CMU dzieci i dorośli; (mówimy po polsku)

11045

Zapraszamy na spotkania wspólnoty

"12 - KROKÓW"

DLA DOROSŁYCH DZIECI ALKOHOLIKÓW

w každy poniedziałek w godz. 19.30-21.00
salka parafialna - 9, Villa Saint Jacques, Paryż
(metro Saint-Jacques lub Denfer Rochereau)

Spotkania mają charakter otwarty, niewymagane są wcześniejsze zapisy.

Kontakt: niejestessam.dda.paryz@gmail.com

1325/90

- TŁUMACZENIA -

Stanisław Bocianowski - dr Prawa
- Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu i Sądzie Kasacyjnym w Paryżu.

105 bis, Bd de Grenelle, 75015 Paryż

Tel/fax : 01 43 06 00 70, 06 17 98 60 20, e-mail: bocianowski@sfr.fr

1189

**GŁOS
KATOLICKI**
VOIX CATHOLIQUE

Tygodnik polski za granicą
(Hebdomadaire de l'emigration polonaise)

N° 31 (2736): 23.9. 2018

Commission paritaire N°: 0520 G 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France)

Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31, 01 42 96 23 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. Bogdan Brzyś - Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół.

Druk (Imprimerie): INDICA - 2, rue du 19 mars 1962 - 28630 Le Coudray; tel. 02 37 88 48 81.

Abonnement (Abonnement): 1 rok (1 an) - 56,60 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku (soumis à l'impression): 12.9.2018

Inf. o prenumeracie na str. 3



Association Pomost-Passerelle

AIDE AUX POLONAIS VIVANT DANS L'IMMIGRATION

Biuro Socjalne

Stowarzyszenia Pomost-Passerelle prowadzi Biuro socjalne, znajdujące się w pomieszczeniach Parafii Wniebowzięcia NMP w Paryżu, przy Polskiej Misji Katolickiej - 263 bis, rue Saint Honoré.

Biuro czynne jest w czwartki, w godzinach od 9.00 do 13.00.

Jego celem jest pomoc w uregulowaniu sytuacji prawnej, rodzinnej i bytowej oraz reintegracja społeczna zgłaszających się osób. Udzielana pomoc skierowana jest do osób, które znalazły się w ciężkiej sytuacji życiowej na emigracji, głównie bezdomnych oraz uzależnionych. □

TRWAM PROGRAM

24-30 września 2018

PONIEDZIAŁEK 24 WRZEŚNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Wieś to też Polska 9²⁵ Słowo Życia 9⁴⁰ Tydzień z Ziemi św. 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11²⁵ Dok. 11³⁵ Młodzi Świata 11⁴⁵ Kartka z kalendarza 11⁵⁰ Retrospekcja 11⁵⁵ Św. na każdy dzień 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Dok. 13¹⁵ Dok. 13²⁰ Koncert życzeń 14¹⁰ Film 15⁴⁰ Dok. 15⁵⁰ Ma się rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Sanktuaria polskie 16³⁰ Zew natury 16⁵⁵ Reportaż 17²⁰ Św. na każdy dzień 17²⁵ Kartka z kalendarza 17³⁰ Spotkanie Rodziny RM 19⁴⁵ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Dok. 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

WTOREK 25 WRZEŚNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8³⁵ Słowo Życia 8⁴⁰ Św. na każdy dzień 8⁵⁰ Podróż apostołska 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Jak my to widzimy 10⁴⁵ Zew natury 11⁰⁵ Mocni w wierze 11³⁵ Dok. 11⁴⁵ Z nami bezpiecznie 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Dok. 13¹⁰ Dok. 14⁰⁵ Film 14⁵⁵ Dok. 15⁵⁰ Ma się rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Jestem mamą 16³⁰ Kalejdoskop Młodych 16⁵⁰ Express Studencki 17⁰⁰ Rozrywka 17¹⁰ Rozrywka 17³⁰ Reportaż 17⁵⁵ Kartka z kalendarza 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Dok. 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

ŚRODA 26 WRZEŚNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9⁰⁰ Kalejdoskop Młodych 9²⁰ Express Studencki 9²⁵ Sanktuaria polskie 9⁴⁵ Św. na każdy dzień 9⁵⁰ Rozrywka 10⁰⁰ Audycja Generalna

11⁰⁰ Dok. 11¹⁵ Dok. 11²⁵ Dok. 11³⁵ Kartka z kalendarza 11⁴⁰ Rozrywka 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Dok. 13⁰⁰ Dok. 13⁴⁵ Dok. 14⁰⁰ Dok. 15¹⁵ Dok. 15⁵⁰ Ma się rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Na zdrowie 16³⁰ Dok. 16⁵⁵ Kartka z kalendarza 17⁰⁰ Reportaż 17⁵⁵ Kartka z kalendarza 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Dok. 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

CZWARTEK 27 WRZEŚNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9⁰⁰ Na zdrowie 9²⁵ Św. na każdy dzień 9³⁰ Dok. 9⁵⁵ Kartka z kalendarza 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11²⁵ Dok. 11³⁵ Przyroda i ludzie 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Reportaż 13²⁰ Dok. 13⁴⁵ Dok. 13⁵⁵ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Film 15⁴⁰ Dok. 15⁵⁰ Ma się rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Rozrywka 16³⁵ Program medyczny 17⁰⁰ Przegląd Źródła 17⁰⁵ Dok. 17²⁵ Kartka z kalendarza 17³⁰ Reportaż 17⁵⁵ Kartka z kalendarza 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Przegląd Niedzieli 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Dok. 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

PIĄTEK 28 WRZEŚNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9¹⁰ Rozrywka 9³⁵ Św. na każdy dzień 9⁴⁵ Duc in altum 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11²⁵ Dok. 11³⁵ Dok. 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Film 13⁵⁰ Dok. 13⁵⁵ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Dok. 14³⁵ Dok. 14⁵⁵ Słowo Życia 15⁰⁰ Koronka 15²⁰ Mocni w wierze 15⁵⁰ Ma się

rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ 7 sakrament 16³⁵ Reportaż 17⁰⁰ Reportaż 17³⁰ Reportaż 17⁵⁵ Kartka z kalendarza 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Westerplatte Młodych 18⁵⁵ Przegląd Niedzieli 19⁰⁰ Warto zauważyć 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Dok. 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

SOBOTA 29 WRZEŚNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Westerplatte Młodych 8⁵⁵ Słowo Życia 9⁰⁰ Dok. 9⁴⁰ Dok. 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Program poradnikowy 10²⁵ Dok. 10³⁰ Św. na każdy dzień 10³⁵ Polski pkt. widzenia 11⁰⁰ Dla dzieci 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Warto zauważyć 12⁵⁰ Program medyczny 13²⁰ 7 sakrament 13⁴⁵ Felieton 13⁵⁵ Film 15³⁰ Wierzę w Boga 15⁴⁵ Spotkania z ekologią 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Dok. 17⁰⁰ Z PE 17³⁰ Reportaż 17⁵⁵ Kartka z kalendarza 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Przegląd Niedzieli 19³⁰ Katecheza 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Dok. 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

NIEDZIELA 30 WRZEŚNIA

8⁰⁵ Polski pkt. widzenia 8²⁵ Św. na każdy dzień 8³⁰ Z PE 9⁰⁰ Dok. 9¹⁰ Dla dzieci 9¹⁵ Katecheza 9³⁰ Msza św. 10³⁵ Przegląd Niedzieli 10⁴⁰ Dok. 11³⁰ Dla dzieci 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Wieś to też Polska 13³⁰ Dok. 14³⁰ Dok. 14⁵⁵ Św. na każdy dzień 15⁰⁰ Dok. 15⁴⁵ Kartka z kalendarza 15⁵⁰ Felieton 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Koncert życzeń 17⁰⁰ Dok. 17³⁰ Reportaż 17⁵⁵ Kartka z kalendarza 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Retrospekcja 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Dok. 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Film. □

TV Trwam: ul. Św. Józefa 23/35; 87-100 Toruń

POLVOD

TYLKO POLSKIE FILMY

Legalnie i bezpłatnie na www.polvod.pl





UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

24 - 30 września 2018

PONIEDZIAŁEK 24 WRZEŚNIA

7⁵⁵ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Kulturalni PL – magazyn 12⁰⁰ Racja stanu 12²⁵ Felieton 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Magazyn z Ameryki 13¹⁰ Barwy szczęścia – serial 13⁴⁵ Blondynka – serial 14⁴⁰ Oczy w oczy 15¹⁰ Dokument 15⁴⁵ Wiadomości 15⁵⁵ Rezydencja – telenowela 16²⁵ 1200 Muzeów – reportaż 16⁵⁵ Supertkowe ABC – magazyn 17¹⁰ Magazyn 17²⁰ Felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Niedziela z... 18⁴⁰ Pod Tatrami 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Nad Niemnem – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Pogoda 20³⁵ Sport 20⁴⁵ O mnie się nie martw – serial 21³⁵ Kalendarium Powstania Warszawskiego 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Rozmowa Polonii 22²⁰ Halo Polonia – magazyn 23¹⁰ Dokument 0¹⁵ Rezydencja – telenowela 0⁴⁵ Wiadomości 1²⁰ Supertkowe ABC – magazyn 1³⁵ Magazyn 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK 25 WRZEŚNIA

7⁵⁵ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Polonia 24 11²⁵ Rozmowa Polonii 11⁴⁰ Halo Polonia – magazyn 12²⁵ Felieton 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Nad Niemnem – magazyn 13¹⁰ Barwy szczęścia – serial 13⁴⁵ Wojenne dziewczyny – serial 14⁴⁰ Dokument 15⁴⁵ Wiadomości 15⁵⁵ Rezydencja – telenowela 16²⁵ Sonda z 16⁵⁵ Dla dzieci 17¹⁰ Mój zwierzynek – magazyn 17²⁰ Felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Szlakiem Kolberga – reportaż 18²⁵ Wojsko-polskie.pl – reportaż 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Kierunek Zachód – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Pogoda 20³⁵ Sport 20⁴⁵ Ojciec Mateusz – serial 21³⁵ Kalendarium Powstania Warszawskiego 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Rozmowa Polonii 22²⁰ Halo Polonia – magazyn 23¹⁰ Koncert 0¹⁵ Rezydencja – telenowela 0⁴⁵ Wiadomości 1²⁰ Dla dzieci 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA 26 WRZEŚNIA

7⁵⁵ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Polonia 24 11²⁵ Rozmowa Polonii 11⁴⁰ Halo Polonia – magazyn 12²⁵ Felieton 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Kierunek Zachód – magazyn 13¹⁰ Barwy szczęścia – serial 13⁴⁵ O mnie się nie martw – serial 14⁴⁰ Ostatni żołnierz Ponurego – reportaż 15⁴⁵ Wiadomości 15⁵⁵ Rezydencja – telenowela 16²⁵ Astro-

narium – magazyn 16⁵⁵ Baw się słowami(2) – magazyn 17²⁰ Felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Studio Raban 18²⁵ 100 lat Niepodległości 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Wilnoteka – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Pogoda 20³⁵ Sport 20⁴⁵ Za marzenia – serial 21³⁵ Kalendarium Powstania Warszawskiego 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Rozmowa Polonii 22²⁰ Halo Polonia – magazyn 23¹⁰ Ostatni żołnierz Ponurego – reportaż 0¹⁵ Rezydencja – telenowela 0⁴⁵ Wiadomości 1²⁰ Baw się słowami(2) – magazyn 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK 27 WRZEŚNIA

7⁵⁵ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Polonia 24 11²⁵ Rozmowa Polonii 11⁴⁰ Halo Polonia – magazyn 12²⁵ Felieton 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Wilnoteka – magazyn 13¹⁰ Barwy szczęścia – serial 13⁴⁵ M jak miłość – serial 14⁴⁰ Za marzenia – serial 15³⁰ Pod Tatrami 15⁴⁵ Wiadomości 15⁵⁵ Rezydencja – telenowela 16²⁵ Jak to działa – magazyn 16⁵⁵ Magazyn 17¹⁰ Podwodne ABC – magazyn 17²⁰ Felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Podróże z historią – dokument 18²⁵ Racja stanu 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Wschód – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Pogoda 20³⁵ Sport 20⁴⁵ Prokurator – serial 21³⁵ Kalendarium Powstania Warszawskiego 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Rozmowa Polonii 22²⁰ Halo Polonia – magazyn 23¹⁰ Dokument 23⁴⁰ Magazyn śledczy Anity Gargas 0¹⁵ Rezydencja – telenowela 0⁴⁵ Wiadomości 1²⁰ Magazyn 1³⁵ Podwodne ABC – magazyn 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK 28 WRZEŚNIA

7⁵⁵ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Polonia 24 11²⁵ Rozmowa Polonii 11⁴⁰ Halo Polonia – magazyn 12²⁵ Felieton 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Wschód – magazyn 13¹⁰ Na sygnale – serial 13⁴⁵ M jak miłość – serial 14⁴⁰ Prokurator – serial 15³⁰ Turystyczna Jazda 15⁴⁵ Wiadomości 15⁵⁵ Portrety Wojenne – dokument 16³⁰ Baw się słowami(2) – magazyn 16⁵⁵ Domisie 17²⁰ Felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Okrasa łamie przepisy – magazyn 18²⁵ Pojedynki stulecia 18⁵⁵ Na sygnale – serial 19²⁵ Gen innowacyjności 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Pogoda 20³⁵ Sport 20⁴⁵ Na dobre i na złe – serial 21³⁵ Kalen-

darium Powstania Warszawskiego 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Halo Polonia – magazyn 22⁴⁵ Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy – serial 23⁵⁰ Polacy zmieniający świat – dokument 0¹⁰ KFPP Opole 2018 0⁴⁵ Wiadomości 1²⁰ Domisie 1⁵⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA 29 WRZEŚNIA

8⁰⁵ Polacy zmieniający świat – dokument 8³⁰ Szaleństwa Panny Ewy – serial 9³⁰ Telerek 9⁵⁰ Baw się słowami(2) – magazyn 10²⁰ Studio Raban 10⁵⁰ Polonia 24 11⁰⁵ Halo Polonia – magazyn 11⁴⁵ Okrasa łamie przepisy – magazyn 12¹⁵ Ojciec Mateusz – serial 13¹⁰ Na dobre i na złe – serial 14¹⁰ Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy – serial 15¹⁰ 100 lat Niepodległości 15⁴⁰ Wolny Ekran – magazyn 16⁰⁰ Kulturalni PL 17⁰⁰ Słownik polsko@polski 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ M jak miłość – serial 18⁴⁵ Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie 19⁴⁵ Dobranocka 19⁵⁵ Kalendarium Powstania Warszawskiego 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Pogoda 20³⁵ Sport 20⁴⁵ Wojenne dziewczyny – serial 21⁴⁰ Wielki test 23⁰⁵ Rozrywka 23⁵⁰ M jak miłość – serial 0⁴⁵ Wiadomości 1²⁰ Słownik polsko@polski 1⁴⁵ Dobranocka – serial 1⁵⁵ Kalendarium Powstania Warszawskiego 2⁰⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 30 WRZEŚNIA

8⁰⁵ Lajk! 8²⁵ Maszyna zmian(2) – serial 9⁴⁰ Supertkowe ABC – magazyn 9⁵⁵ Baśnie i bajki polskie – film 10¹⁰ Baw się słowami(2) – magazyn 10³⁵ Ziarno 11⁰⁵ Wolny Ekran – magazyn 11²⁵ Moda na rodzinę – magazyn 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Msza Św. – kościół Św. Ojca Pio Warszawa 14²⁵ Wyśpiewana historia 14⁴⁰ Czterdzieściolatek – serial 15⁴⁰ Lajk! 16⁰⁰ Zakochaj się w Polsce – magazyn 16³⁰ Apetyt na życie(2) – serial 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ M jak miłość – serial 18⁵⁰ Oczy w oczy 19²⁵ Polacy zmieniający świat – dokument 19⁴⁵ Dobranocka 19⁵⁵ Kalendarium Powstania Warszawskiego 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Pogoda 20³⁵ Sport 20⁴⁵ Blondynka – serial 21⁴⁰ Ziarno prawdy – film 23³⁵ Opole 2018 na bis 23⁵⁰ M jak miłość – serial 0⁴⁵ Wiadomości 1²⁰ Zakochaj się w Polsce – magazyn 1⁴⁵ Dobranocka 1⁵⁵ Kalendarium Powstania Warszawskiego 2⁰⁰ Wiadomości. □

od 23 września... już jesień
złota, polska i... nostalgiczna

